Nr. 75. We Lwowie, Sobota dnia 1. Kwietnia 1876. **Rok XV.**

Wychodzi codziennie o godzinie 7. rano, z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych.

Przedpłata wynosi:

MIEJSCOWA kwartalnie . . . 3 złr. 75 cent.
„ miesięcznie . . . 1 „ 30 „

Z przesyłką pocztową:

kwartalnie
w państwie austrjackiem . 5 złr. ct.
do Prus i Rzeszy niemieckiej . | po 7 złr. 50 cent.
„ Francji . . . . . |
„ Belgii i Szwajcarji . . . . |
„ Włoch, Turcji i księt. Naddu. |
„ Serbii . . . . . |

Pojedynczy kosztuje 8 centów.

GAZETA NARODOWA

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują: We LWOWIE bióro administracji „Gaz. Nar.“ przy ulicy Sobieskiego pod liczbą 12. (dawniej nowa ulica l. 201) i ajencja dzienników W. Piątkowskiego, plac katedralny l. 7. W KRAKOWIE: księgarnia Adolfa Dygasińskiego. Ogłoszenia w PARYŻU przyjmuje wyłącznie dla „Gazety Nar.“ ajencja p. Adama, Carrefour de la Croix, Rouge 2. prenumeratę zaś p. pułkownik Raczkowski, Fauboug. Poissonniere 33. W WIEDNIU pp. Haasenstein et Vogler, nr. 10 Wallfischgasse, A. Oppelik Wollzeile 29. Rotter et Cm. I. Riemergasse 13 i G. L. Daube et Cm. I. Maximilianstrasse 3. W FRANKFURCIE: nad Menem w Hamburgu pp. Haasenstein et Vogler.

OGŁOSZENIA przyjmują się za opłatą 6 centów od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem. Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie uiegają frankowaniu. Manuskrypta drobne nie zwracają się, lecz bywają niszczone.

Od administracji.

Zapraszamy szanownych prenumeratorów naszych do wczesnego odnowienia prenumeraty na II. kwartał 1876.

Cena prenumeraty na **„Gazetę Narodową“** pozostaje ta sama, t. j.:

z przesyłką pocztową wraz z „Tygodnikiem Niedzielnym:“

rocznie . .	20 złr.	— ct.
półrocznie . .	10 „	— „
kwartalnie .	5 „	— „
miesięcznie .	1 „	70 „

W miejscu bez „Tygodnika Niedzielnego“ wynosi prenumerata:

rocznie . .	15 złr.	— ct.
półrocznie . .	7 „	50 „
kwartalnie . .	3 „	75 „
miesięcznie .	1 „	30 „

Telegramy Gazety Narodowej.

(*Tylko w jednej części wczorajszego numeru drukowane.*)

Wiedeń d. 30. marca. „Politische Correspondenz“ donosi, że wczoraj i dziś odbywały się po kilka godzin narady ministrów, na których zastanawiano się także nad środkami, mającemi na celu podniesienie kredytu kolei żelaznych, i w sprawie tej zapadły nawet postanowienia.

W części finansowej donosi „Politische Correspondenz“, że ma wiadomość od pierwszorzędnego finansisty, jakoby ten ze strony bardzo kompetentnej dowiedział się, że rząd daleki jest od trzymania się polityki biernej w kwestjach wspomożenia kolei żelaznych, że jest w programie jego, pokryć deficyty ruchu zagwarantowanych kolei, i zamyśla wnieść w Radzie państwa przedłożenie, mające na celu zapewnienie procentów wszystkim pryorytetom subwencjowanych kolei.

Praga d. 30. marca. (Posiedzenie sejmu). Marszałek krajowy zawiadamia, że 69. posłów, zawezwanych do wzięcia udziału w sejmie, przysłało pocztą oświadczenie, odwołujące się w bardzo zarozumiały sposób na deklaracyę zeszłoroczną, które to oświadczenie dla niestosownego tonu odczytane być nie może. Wiele podpisów są obcą położone ręką. Deklaracja ta nie zawiera żadnego tłumaczenia. Po odrzuceniu wniosku Gregra, ażeby deklarację odesłać do komisyi, owych 69 posłów ogłoszono za pozbawionych mandatu.

Lwów d. 1. kwietnia.

(*Słowo* w sprawie subwencji dla księży unitów chełmskich. — Przebudzenie się narodowe na Bukowinie. — Z sejmów przedlitawskich. — Sprawa austro-węgierska. — Przymusowa pożyczka serbska. — Dzienikarstwo berlińskie o carze Aleksandrze. — *Gazeta Frankf.* o języku urzędowym w Prusach.)

Czytamy w *Słowie*: „Emigranci chełmscy otrzymali znowu nagrodę za swoje wierne służby dla napowietrznej Polski, i naturalnie, połączonych z nią marzeń. My nie bylibyśmy przeciwni takiej życzliwości ze strony tych, którym jak niewolnicy służą tak zwani „unici“ zakordonowi, byleby oni ze swej własnej kieszeni opłacali zdrajców narodu russkiego, — ale wyczerpywać fundusz krajowy, przez ludność russką na potrzeby ogółu z trudem zbierany — tego już podobno za wiele, zwłaszcza że dotychczas już niejednokrotne nadużycie z funduszów krajowych było w praktyce, i byłby już czas zarzucić gospodarkę, przez Niemców „polnische Wirthschaft“ nazwaną. Reprezentanci narodu russkiego dosyć jawnie na 12. posiedzeniu sejmu lwowskiego zamanifestowali, że ludność, opłacająca podatki na cele kraju, wcale nie zgadza się z szafowaniem funduszów publicznych na cele polskiej polityki, a głos ten powinna była „większość“ sejmowa uwzględnić. Już ta okoliczność, że za wnioskiem polskiej komisji przemawiali prócz polskich polityków sejmowych biskup Stupnicki i ks. Zawadowski dowodzi, że emigranci chełmscy nie zawiarę (wyrazy te *Słowo* wybitnemi czcionkami wydrukowało; p. r. *G. N.*) premium otrzymują, ale za patrjotyzm polski, wiadomo bowiem, że u pana Stupnickiego i pana Zawadowskiego wiara odgrywa rolę drugorzędną, i że „ksiendzy-emigranty“ po większej części wynieśli się z Chełmskiego jeszcze wtedy, gdy tam o prawosławiu mowy nie było, tylko o zaprowadzeniu języka russkiego (u *Słowa* wyraz „russki“ znaczy to samo, co u nas „moskiewski“; p. r. *G. N.*) i t. p. rzeczach. Deklamacja pp. Polaków i ich niewolników, wygłoszona na rzecz chełmskich „męczenników“, którzy niby to za wiarę cierpią, tem bardziej niema podstawy, ile że właśnie ci „męczennicy“ swojem postępowaniem, a nie nasi świaszczennicy „wiarołomni“ — jak pozwolił sobie biskup Stupnicki dla dogodzenia swoim protektorom polskim nazwać świaszczenników, którzy od nas w Chełmskie się przenieśli — przyspieszyli powrót russkich mieszkańców do prawosławnej wiary przodków. Nasi świaszczennicy pozostali i w Chełmskiem wiernymi swemu narodowi i swojej wierze, są russkimi i tam, jak byli pomiędzy nami. Jedyna różnica między naszymi świaszczennikami a chełmskimi ksiendzami jest ta, że nasi świaszczennicy służą wiernie swemu narodowi i swojej wierze, chełmscy emigranci zaś zdradzili swój naród i pomagają budować jakąś tam Polskę na ziemi russkiej i za narzędzie używają ku temu wiary, którą zresztą w istocie mało się interesują.

„Kiedy nastąpiła rozprawa nad tą subwencją, posłowie russcy wraz z mazurskimi posłami włościanami wyszli z Izby, sądząc, że nie będzie kompletu. P. Kocyłowski, siedzący zwyczajnie na dwóch stołkach, niebawem zjawił się napowrót w Izbie i wraz z posłem mazurskim (!) Szottem głosował za subwencją. Przeciw subwencji głosowali dwaj pozostali w Izbie mazurscy posłowie-włościanie: Drozd i Michalski, a zatem Izba nie przyjęła jej jednogłośnie, jak to twierdzi *Gaz. Nar.* Klub posłów włościańskich mocno wyrzucał posłom Kocyłowskiemu i Szottowi ich brak solidarności. Mianowicie wystąpili przeciw Kocyłowskiemu posłowie Iwaniszów, Jędrzejowski i Hajdamacha. P. Szottowi także się nie upiekło bez wyrzutów od towarzyszy mazurskich.“

Włosy jeżą się na głowie, czytając ten stek obelg, kłamstw i przekręceń. Starcowi ks. Zawadowskiemu, i ks. Stupnickiemu, którego korona dlatego wybrała na biskupa, że jest szczerym, niewątpliwym wyznawcą wiary, zarzucać, że wiara u nich stoi dopiero w drugim rzędzie; drwić z unii, a męczennikom jej zadawać obojętność dla niej — i t. d., i t. d.!! Są to jednak bezeceństwa, o które piszący je ludzie, z wszelkiego człowieczeństwa wyzuci, rozprawiać się będą kiedyś z Bogiem, może jeszcze tu na ziemi. Ale o inną, zawisłą od ludzi rzecz tu jeszcze chodzi: jakim sposobem mogło zdrajcom wiary i narodu ruskiego, którego przedstawicielami się obwołują, udać się wyprowadzenie z sejmu posłów-włościan, którzy przecie niewątpliwie są szczerymi swej wiary wyznawcami i niewątpliwie pragną jak najlepiej służyć ludowi swemu? Czyż nie znalazł się żaden poseł na tyle przytomny, aby przewidzieć, jaką finte spłatać zechcą w tej sprawie jurcy i moskalofile? Czyż żaden nie uważał za potrzebne wyłuszczyć zawczasu posłom włościanom, o co tu chodzi? Czyż nie było to obowiązkiem tych właśnie posłów polskich, którzy dla swojej prywaty lub mrzonki rozhukali posłów-włościan hasłem „oszszędność!“, na każdym kroku wygłaszanem? Czy potrzebowałby był ks. metropolita zakrywać sobie twarz rękami, a ks. biskup Stupnicki dawać publicznie świadectwo wiarołomstwa i przysięgołomstwa pewnej części duchowieństwa unickiego, narażać siebie na bezecny a samozwańczy protest ks. Zaklińskiego, który nigdy pięciu słów porządnie skleić nie umie a odważył się zadać publicznie kłam pasterzowi w obecności arcypasterza, a wiarę narażać na to, że nietylko posłowie duchowni, ale i posłowie włościanie — jedni samowiednie, drudzy bezwiednie — w ciele parlamentarnem zaparli się wiary — gdyby sprawą tą nie dopiero w toku rozpraw byli się zajęli orędownicy wiary, przez Boga, kościół, koronę i własne powołanie ustanowieni?

Nie udał się wprawdzie jurcom i moskalofilom zamiar zdekompletowania sejmu i odmówienia tym sposobem subwencji, choćby przyszło do dekompletowania sejmu aż do końca sesji; ponieśli oni klęskę dobitną — ale odnieśli zarazem zwycięstwo tem, że do manifestacji swojej szyzmatycko-moskiewskiej zdołali uwieść włościan, chociaż Bóg wie jakim podstępem. To coby inaczej było tylko mizernym zamachem kliki, będą teraz słusznie czy niesłusznie, przedstawiać jako uroczystą manifestację narodowo-religijną.

Na Bukowinie zaczyna się przecie obudzać duch narodowy. Na środowem posiedzeniu sejmu bukowińskiego wniesiono petycje prawosławnych mieszkańców Suczawy i Czerniowiec, tudzież gmin: Hatna, Parhowce, Graniczesty, Teodoreszty z Sołońcem, Uideszty z Chyliszenami, Kostiny i Rus-Plawalar, z żądaniem, aby na gr. orj. gimnazjum w Suczawie zamiast niemieckiego zaprowadzono język rumuński jako wykładowy. Jestto nietylko piękny dowód ocknięcia się Rumunów bukowińskich, zwłaszcza mieszczan i włościan, ale oraz wybitny protest przeciw założeniu wszechnicy niemieckiej w Czernowcach dla kulturowania Orjentu przez Austrję — jak mówił w Radzie państwa minister Stremayer. Jak wiadomo, na Bukowinie Rusini tworzą połowę ludności, — rzecz dziwna, że dotąd żaden Rusin nie zażądał tam w szkołach średnich zaprowadzenia języka ruskiego, mimo że galicyjscy prowodyry ruscy tak serdeczne mają stosunki z bukowińskimi, i tak gorliwie zajmują się tą sprawą w sejmie galicyjskim!

Sejm karynckí został w środę zamknięty, załatwiwszy swoje prace. Sejm istryjski uchwalił rezolucję, żądającą założenia akademii prawniczej zwłoskim językiem wykładowym.

W Peszcie pojawiła się broszura p. n. „Przed wyjazdem do Wiednia“, wzywająca ministrów węgierskich, aby sprawę handlowo-cłową, tudzież bankową załatwiali bez żadnego względu na Austrję. Autor żąda dla Węgier stanowczo odrębnego okręgu cłowego i zupełnie osobnego banku narodowego, na którego założenie da fundusze potężna spółka kapitalistów angielskich, która będzie dążyła do podźwignięcia Węgier, podczas gdy wiedeński bank narodowy, czyli grupa Rotszyldowska, jak w ogóle kapitaliści wiedeńscy, dążą do zrujnowania Węgier.

O przymusowej pożyczce serbskiej podaje *Kelet Nepe* niektóre szczegóły, trzymane tymczasowo w tajemnicy, a określające pewne warunki. Pożyczka ma być zaciągnięta wyraźnie na cele wojenne w kwocie 12 milionów dinarów (franków). W tym celu wydadzą się ośmioprocentowe obligacje, które w ciągu pięciu lat mają być napowrót wykupione. Spłata procentów uskuteczniać się będzie w końcu każdego roku w Belgradzie w głównej kasie państwowej, a na prowincji w kasach powiatowych. Potrzebne na opłacenie procentu sumy, będą wstawione do budżetu państwowego. Obligacje mogą być przyjmowane jako kaucje we wszystkich zakładach publicznych. Wpłata i spłata pożyczki uskutecznia się wszelkiego rodzaju monetą, będącą teraz w obiegu. Dukaty liczą się przytem po 12 dinarów. W ministerstwie skarbu będzie ustanowioną oddzielna dyrekcja pożyczki państwowej, mająca załatwiać i kontrolować wszelkie interesa, dotyczące tej pożyczki. W ministerstwie wojny zaś ustanowi się oddzielne biuro, które czuwać będzie nad załatwieniem tych potrzeb, dla których ma służyć owa pożyczka, oraz prowadzić odnośne w tych rubrykach rachunki.

Zamierzonem przez cara Aleksandra usunięciem się od spraw państwa, żywo zajmują się dzienniki berlińskie.

National Ztg. przypuszczając, że car, który dotąd dla poratowania zdrowia i dla wypoczęcia po trudach rządowych rok rocznie zwiedzał wody niemieckie, a przez dłuższy nawet czas zwykł był w ostatnich latach bawić w Krymie, czuje może potrzebę dłuższego jeszcze przebywania na południu, i że w skutek tego potrzebnem będzie zastępstwo, które naturalnym biegiem rzeczy przypadnie na jego następcę, którego od lat wielu wtajemniczał troskliwie we wszelkie sprawy rządu, dodaje jednak, iż wyrazić może życzenie, aby władca, który w tak bliskich zawsze zostawał stosunkach z Niemcami, jak żaden inny, nie dał się skłonić ani względami na swe zdrowie, ani względami politycznemi do ustąpienia z pola swego działania.

Zgadza się na to i *Kreuz-Ztg.* stwierdzając zarazem, że jak się okazuje z oświadczeń dziennikarskich, życzenie powyższe, aby car Aleksander sam długo jeszcze rządził państwem moskiewskiem, ogólnem jest w całych Niemczech.

Wzmiankowana przez nas wczoraj i przedwczoraj *Gazeta Frankfurtska* pisze dalej w sprawie języka urzędowego w Prusach, i tak ocenia odezwanie się posłów Lipkiego i Windthorsta (z Bielefeldu), przy rozprawach z powodu interpelacji Łyskowskiego:

„Podawajcie panowie uzasadnione zażalenia, a zawsze nas po swojej stronie widzieć będziecie“, w te mniej więcej słowa odezwał się w tych dniach p. Lasker do centrum. Owóż wczoraj przedłożono w Izbie takie zażalenie w formie interpelacji posła Łyskowskiego, z której się pokazuje, że obywatelom polskim w państwie pruskiem odmówiono prawa, przysługującego im według konstytucji, i to odmówiono im jak minister sam przyznać musiał *praeter legem*, a w rzeczy samej *contra legem*. W obec takich kwestyj rozwijał niegdyś liberalizm ogromny zasob patosu i oburzenia, pomnąc na to, że w traktowaniu jego samego (cfr. zebranie deputowanych w Kolonii) „prawo niegdyś praktyką uzupełniano“. Dziś rzeczy się zmieniły. To, co w ten sposób *praeter legem* uzupełniają, dotyczy przecież tylko opozycji, przeciw której wraz z ministrami wspólnie bój toczą liberały, przeto się też dziwić nie można, że głosy występujące w obronie konstytucją zagwarantowanego prawa, tak bardzo były cienkie, i tak bardzo skromne. Rząd nie ma słuszności — oto jest treść mów nacjonał liberała Lipkiego, i postępowca Windhorsta — niesłuszności takiej cierpieć nie możemy, ale czyż to rząd nie wie, że za pomocą prawa można z nieprawości (Unrecht) prawo zrobić?! Nic łatwiejszego nad to. „Praktykę“ ubierze się w formę paragrafów, i rzecz skończona; ukujmy formalne prawo, że „na publicznych zgromadzeniach mogą się rozprawy tylko w niemieckim toczyć języku“, a wtenczas Polacy na niesprawiedliwość już się więcej skarzyć nie będą mogli. Czy też dobrej rady p. hr. Eulenburga chętnie nie przyjmie?

„Czy koniec akcjonarstwu?“

Czasopismo niemieckie *Fortuna*, przeznaczone dla spraw finansowych, giełdowych itp., wychodzące we Wiedniu pod redakcją Juliusza Michaina, podało artykuł, który dosadnie, ale trafnie przedstawia obecny stan „rozkwitu ekonomicznego“ w Przedlitawii, jako skutek błogosławionych rządów centralistycznych. Zaiste, jeżeli w stolicy monarchii, pod okiem i wpływem koryfeuszów centralizmu, takie skargi wystaczają na rządy ich: cóż dopiero my powiedzieć możemy, którzy w każdym względzie, materjalnie i moralnie, dziesięćkroć boleśniej odczuwamy błogie skutki owego nam wskroś nieprzyjaźnego i wstrętnego systemu? Artykuł ten uwagi godny zatytułowany: „Czy koniec akcjonarstwu?“ podajemy tu w dosłownem tłumaczeniu:

Frazesy pocieszające o regeneracji targu effektów, i o spożytkowaniu doświadczeń katastrofą majową nabytych, o starannem użyciu zwalisk jeszcze zawsze drogocennych do zdrowej budowy nowej, i o wejściu na tory nowe dla szwindlu jeszcze zamknięte, okazały się właśnie tylko frazesami, i szkodziły jak zawsze w takim razie, gdy frazes zabiera miejsce czynu. Późno, a nawet bardzo późno wyjaśniło się nam, że moralny marazm kół kierujących publicznym obrotem, zbyt szeroko i głęboko się wcisnął, ażeby można mieć nadzieję zwrotu lub przynajmniej powstrzymania się na pochyłości. Zanadto późno poznaliśmy, że ten sam rząd, pod którego okiem szwindel wzrósł, umysłowo i moralnie nie jest uzdolnionym, wielką gospodarczą budowę nową wznieść na pomyślnych podstawach i z odpowiedniemi środkami. W miejsce ślepego zaufania nastąpiło poznanie, że dobrobyt narodu i każdego pojedyńczego, tylko własną swą pracą i osobistym starannym zarządem swego majątku może być dźwigniętym.

Że takie postrzeżenie jest bardzo smutnem, a ograniczenie błogosławionej zasady asocjacji nawet krok wstęczny na polu społeczno-gospodarczem oznacza: tego podobno nikt nie zaprzecza, i pewnie tego nikt bardziej żałować nie będzie od nas samych, którzyśmy nieustannie przemawiali za połączeniem kapitału z pracą do osiągnięcia wielkich celów. Jeżeli więc dzisiaj mimo to drogę wręcz przeciwną zalecamy, to są temu winne nadnużycia w gospodarce publicznych przedsiębiorstw, których niepodobna z dziś na jutro wyrugować, a których żadnym środkiem skuteczniej zwalczyć nie można, jak bezwzględnem usunięciem się od udziału we wszystkich na akcjach ufundowanych przedsiębiorstwach. W takim razie usiłowanie, skierowane ku najlepszej fruktyfikacji kapitału, poprowadzi do przedsiębiorstw nowych, zasadzających się na udziale pracy osobistej, lub przynajmniej do poparcia onych, a powszechny dobrobyt rozwinie się szybcej i lepiej, niżeli od zatruwającej inicjatywy gründerów z profesji i oszustów z prawem obznajomionych, jakich era z przed r. 1873 wydała i wydoskonaliła, którzy jako upiory jeszcze ciągle żyją, i pożerając ostatnie krople ciepłej krwi, tuczą się, gdy wokoło nich ciała wyssane w konaniu drgają. Rządowi zaś zdaje się, że tylko spokojnie przypatrywać się powinien; procesa bowiem takie jak Ofenheima jeszcze wyraźniej by wykazały, jak bardzo właśnie teraźniejszy, z bürgerowskim prawie identyczny rząd, współwinnym jest co do korrupcji i upadku społeczno-gospodarczego. Orzeczenie niewinności Ofenheima nie oznacza wcale, jakoby przysięgli nie umieli wydawać są-

Literatura obca.

(*Ciekawe i ważne ustępy z broszury p. Arnima pod tytułem: Pro nihilo.*)

Cała broszura zawierająca 175 stronnic w wielkiej ósemce, jest skierowana przeciw Bismarkowi, okazuje bezzasadność procesu wytoczonego i przeprowadzonego przeciw Arnimowi i wykrywa niejeden podstęp Bismarka. Autor broszury jest mężem nader oświeconym, z wytrawnem zdaniem a ponieważ zajmywał wysokie stanowisko urzędowe, więc z całą dyplomacją doskonale obeznany. Bismark w obawie, aby Arnim nie zajął jego miejsca, szukał sobie, jak to mówią sposobu napaści na niego, wszystko więc, cokolwiek się wydarzyło we Francji, a nie było po myśli Bismarka, przypisywał Arnimowi. On to, jego rywal, według jego zdania był temu winien.

Nader ciekawą wiadomość podaje broszura (str. 76), że Bismark dla tego sprzyjał prezydenturze Thiersa, ponieważ mniemał, że Thiers niechybnie tak sprawy poprowadzi, iż Gambetta zajmie jego miejsce i anarchja zapanuje we Francji. Gdy więc władza Thiersa w maju 1874 upadła, Bismark przypisywał to intrygom Arnima. Są jeszcze inne sprawy niemiecko-francuskie w broszurze szczegółowo wyjaśnione, jak n. p. sprawa spłaty 5 miliardów, sprawa reokupacji w razie niespłacenia tych miliardów, zamiana Verdunu na Belfort, odezwy biskupów francuskich i t. d. Pomijając to wszystko jako rzeczy mniej nas interesujące, przystępujemy do przytoczenia niektórych ustępów broszury w dosłownem tłumaczeniu, aby czytelnik sam mógł poznać jak wielka jest nieprzyjaźń między Arnimem a Bismarkiem, i jak głębokim politykiem jest hr. Arnim.

Czytamy na str. 113: „Niech nas Niemcy za to nie zaliczają do nieprzyjaciół państwa, jeśli twierdzimy że chroniczny niespokój, w jaki Europa od pewnego czasu popadła, wychodzi z ulicy Wilhelmowskiej (gdzie Bismark mieszka). Nie dlatego że książę Bismark jest żądnym nowych zdobyczy lub też pragnie nowych dla wojska wawrzynów, ale dla tego, że warunki jego rządów są tej natury, iż wymagają rozszerzenia, nie zadawalnia ich panowanie we własnym wielkim kraju. Ks. Bismark żąda, aby zagranica tak działała jak jego wewnętrzna polityka wymaga. Arogancki ton w jakim organa ulicy Wilhelmowskiej przemawiają, doszedł do tego stopnia, iż nie wiele brakuje, abyśmy stracili te sympatje, które po ukończeniu francuskiej wojny stały się udziałem kraju niemieckiego, cesarza i jego ministrów. Najlepsi nasi przyjaciele przypatrują się polityce ks. Bismarka nie tak jak dawniej ze serdeczną życzliwością, ale z takiem uczuciem, z jakiem patrzymy na nielubianego człowieka gdy go koń unosi. Założeniu niemieckiego państwa przyklasnęli spokojni obywatele wszystkich krajów, ponieważ Europa spodziewała się pozbyć tego człowieka próżnego, niespokojnego i do bijatyk skorego, któregośmy zwyciężyli pod Sedanem. Lecz gdy się Europa przekonała, że chauvin zmienił tylko mieszkanie, woli ona teraz aby ją Paryż po impertynencku traktował, niżeli ma się dać burmistrzować Berlinowi. Ani Niemcy ani cesarz nie życzą sobie wojny, może nawet ks. Bismark jej nie pragnie; rozchodzą się jednak z dobrze wiadomego źródła wiadomości tajemne, publiczne, krzyżujące się i Bóg raczy wiedzieć jakie inne jeszcze, a z powodu tych wiadomości ciągła obawa cięży nad światem i wszyscy zaczęli krótko oddychać z trwogi. Nikt tyle przez to nie cierpi co Niemcy, a i ich zamożność wcale nie odpowiada naszym zwycięztwom.“

Arnim prosił cesarza Wilhelma o nadzwyczajną komisję, któraby inkwirowała jego czyny, lecz cesarz podbechtany od Bismarka, nie pozwolił na wysadzenie takiej komisji i oddał sprawę zwykłym sądom. Odmowa ta była oczywiście niesprawiedliwa, ponieważ dwóch innych dyplomatów pruskich, Bunsen i Usedom, którzy także mieli procesa dyscyplinarne, byli sądzeni przez nadzwyczajne komisje (str. 128).

Trafne porównanie robi broszura (str. 141.) między Napoleonem I. a Bismarkiem. Nazwawszy obydwóch dorobkiewiczami i wykazawszy różnicę między ludźmi tego rodzaju a dynastjami, ciągnie dalej autor jak następuje: „Napoleon podniecał niepokój za pomocą podbojów, Bismark przez coraz namiętniejsze traktowanie spraw wewnętrznych. Napoleon żądał, aby naród francuski ustawicznie wojny prowadził, a naród zostawił go w końcu na lodzie; Bismark stawia gabinetom coraz natarczywsze żądania, aby go wspierały w jego wojnie z niemieckimi katolikami, a gabinety także go na lodzie zostawią. Ten sam Bismark, który twierdzi, że nie lubi polityki interwencyjnej, chce zmieniać zasady polityczne innych krajów, skoro nie liczują z jego osobistemi zamiarami. Swoją receptę przeciw kościołowi posyła wszystkim do domu, nawet tym co nie czują słabości. Jego dzienniki zachwalają tę receptę obok Revalenty arabiki. Keudel zachwala ją Minghettemu, a hr. Münster zdziwionej Anglii. Rządy francuski i belgijski otrzymują nauki jak mają rozumieć własne swe ustawodawstwo karne, Austrja zaś zostaje o niewdzięczność pomówioną za to, że w większych dozach nie zażywa revalenty barcińskiej. Tym to sposobem wojna wewnętrzna prowadzona z pieniącą się gwałtownością, doprowadzi do wojny zagranicznej, jeśli naród sam temu nie zapobiegnie. Słabość Napoleona i Bismarka jest jednaka.“

Tekst broszury kończy się takim ustępem (str. 152): „Pełnieniem służby przez lat 30 w sposób uczciwy i zręczny hr. Arnim zjednał sobie uznanie monarchy, rządu, krajn, a nawet kanclerza, jak długo jego (Arnima) zasługi nie były publicznie chwalone. Wykazaliśmy, że swoją umysłową pracą stworzył nie jeden nowy polityczny środek działania, któremu pan kanclerz zawdzięcza swoją sławę. Wiele osób wymieniało go jako następcę kanclerza. Wiadomo, że nie jeden właściciel nienawidzi swego spadkobiercę, zwłaszcza, jeśli go posądza o niecierpliwość. Hr. Arnima zaczął kanclerz od tej chwili nienawidzieć, gdy go zaczął posądzać, że zostanie jego następcą. Od tego zaś czasu, gdy go zaczął podejrzywać, iż jest niecierpliwym spadkobiercą, wzięła go chętka mniemanemu sukcesorowi szkodzić, następnie zniszczyć go i na bok usunąć. Tak to bywa na świecie, że zniszczenie papierów uważane jest za karygodne, podczas gdy zniszczenie człowieka nie ulega karze. Sędzia zasądza człowieka, który bez żadnej złej myśli, na krótki czas takie papiery u siebie zatrzymał, a których duplikaty znajdywały się w ministerjum spraw zagranicznych, uwalnia zaś innego co wydziera ojczyźnie męża zdolnego i wybranego do niesienia jej największych usług. Niech inni wynajdą stosowną nazwę na takie postępowanie.“

Przytoczymy jeszcze luźne ale charakterystyczne ustępy z broszury Arnima, które obok świadectwa o usposobieniu autora, rzucają wiele światła na bieżące dzieje.

Mówiąc o spłaceniu wojennej kontrybucji, wyznaje, iż Arnim nie był za tem, aby ją Francja w krótkim czasie spłaciła, wyraża się na str. 49: „Widoki fiskalne górowały w Berlinie nad wymogami ekonomii politycznej. Rząd opływa w pieniądze, a kraj uboższy niż jego sąsiedzi. Zdanie hr. Arnima nie przemogło w Berlinie. Nic nie było spieszniejszego dla rządu jak schować do kasy te same miliardy, z których w r. 1875 zaledwie kilka szelągów pozostało się w Niemczech.“ Jak dalece Bismark opanował cesarza Wilhelma, widzimy z opowiadań na str. 64 i 77. Kiedy Arnim dowiedział się, że Bismark szyje mu buty, podał zażalenie wprost do cesarza. Cesarz odpisał mu własnoręcznie, że wprawdzie doręczył jego zażalenie Bismarkowi, ale Bismark wzbrania się nań odpowiedzieć, dopóki mu nie będzie w drodze urzędowej komunikowane. Kiedy znów Bismark obwiniał niesprawiedliwie Arnima, jakoby przeciągał z Francją zawarcie konwencji z d. 15. marca 1873 i ten usprawiedliwił się z tego, cesarz Wilhelm powiedział do Arnima, „że w tej sprawie o nic innego nie chodzi, tylko o nienawiść ks. Bismarka i on (cesarz) nie może temu zaradzić. Bo umieć pielęgnować złość i nienawiść do osób, leży w naturze ks. Bismarka. Jest to smutne, że człowiek, któremu tyle jesteśmy winni, ma taki charakter. Ale nie jeden wierny mój sługa musiał mu uledz, jak Golz, Thile, Savigny, Usedom, Werther i inni. Teraz przyszła kolej na pana.“ Na str. 82 znajdujemy nader ważne scharakteryzowanie ks. Bismarka w tych znaczących wyrazach: „Do ks. Bismarka dowodami przemawiać, znaczy to samo, co groch o ścianę rzucać.“

W sprawie o cyrkularze biskupów, w których się dość ostro biskupi o niemieckim rządzie wyrazili, przytacza broszura bardzo gruntownie i z wielką znajomością praw francuzkich napisaną notę Arnima do Bismarka z d. 2. stycznia 1874. W tydzień po odebraniu tej noty był obiad u Bismarka. Po obiedzie w przytomności wielu dyplomatów zaczął Bismark wymyślać na Arnima, że nic nie rozumie, i zapytał obecnego dawnego ministra spraw zagranicznych, jak mógł dozwolić, aby taki nieuk, jak Arnim, zdał egzamin z dyplomacji. Niechęć Bismarka do Arnima posunęła się tak daleko, że gdy Arnim był jeszcze ambasadorem w Paryżu, Bismark przestrzegał przez swoich ajentów tajnych ks. Decazes, francuskiego ministra spraw zagranicznych, aby się miał na baczności przed Arnimem, i wyrzekł do ajenta te słowa: „Pan de Decazes musi być jeszcze młodziutkim człowiekiem, skoro się wynurza przed Arnimem“ (str. 108). — O metodzie działania Bismarka — mówi broszura (str. 109): „Kanclerz dozwala, aby dana sprawa szła swoim torem, a sam się kryje tajemniczo. Raptem wpada na scenę, wywraca wszystko co zrobiono, jeśli zaś nie może zmienić tego, co się stało, gani i znika z widowni jak kometa.“

Wiadomo, że za tę broszurę, mściwy, niemiecki kanclerz polecił oskarżyć go o zdradę stanu, i że sąd miejski w Berlinie oskarżenie to przyjął. Czeka więc hr. Arnima nowy proces. Bismark zidentyfikował się w swej pysze z krajem. Niemcy to ja, mówi, i kto jego obrazi, tego ściga bez wytchnienia.

A. Sozański.

du o operacjach kupieckich, albo też rozróżniać wyssku dozwolonego od niedozwolonego. Że teraz inaczej byłoby w tej mierze, skoroby tylko zbrodnię, a nie prywatną ansę przed sędziów postawiono, najlepszem było dowodem radośne przyklaśnięcie ogółu przy wdrożeniu procesu Ofenheima; gdy tymczasem poczucie prawa dopiero wtenczas zamieniło się w sympatję dla oskarżonego, gdy publiczne rozprawy u wielu wywołały podejrzenie, że nie obraza prawa, ale obraza uczuć ministerjalnych, wdanie się sądowe wywołała.

Czyż jesteśmy już rzeczywiście u końca akcjonarstwa? Przynajmniej niedaleko. Ani fatalna katastrofa z maja 1873, ani też konieczne złe jej następstwa nie odstręczyły od akcjonarstwa tak, jak to czyni niekłopocąca się nigdy o nowe formy demoralizacja owej kliki finansjerów, prawników i dziennikarzy, która się najpierwej wzbogaciła na günderstwach, a teraz po straszliwym onych upadku jeszcze ze zwalisk wygrzebuje to, coby jako resztka mienia nieszczęśliwym właścicielom przypaść mogło. Zdarzenia ostatnich tygodni, jako to: defraudacja w Zakładzie kredytowym, którego ferwaltungsraci niezmierne tantjemy i inne bardzo cenne korzyści otrzymują, ale żadnej innej kontroli utworzyć nie umieją, a owszem w związku z Rotszyldem proste pryorytety drugiej emisji skrachowanej kolei jako obligacje państwowe wydają; bank depozytowy, który powołany jest jedynie do interesów żyrowych i do eskontowania weksli, a który przyjmuje od p. Reizesa ogromną ilość zgniłych akcyj Towarzystwa dyskontowego i wekslarskiego po wysokich cenach, pozornie dlatego, aby zgniłe to przedsiębiorstwo do likwidacji zmusić; oświadczenie likwidatorów Towarzystwa budowy kolei żelaznych, że akcjonarjuszów, na walne zgromadzenie powołanych, ferwaltungsraci okłamali, i że ani jednego centa płynnego dla nich nie ma; systematyczne obniżanie wartości akcyj i obligów pierwszeństwa kolei gwarantowanych i niegwarantowanych; skargi na stronniczą gospodarkę w Zaliczkowej kasie państwowej; wydarzenia na kolei Franciszka Józefa, przez które narażone są na prawdę nawet gwarantowane przez państwo procenta akcyjne kolei, przerzynające najbardziej przemysłowe i bogate okolice monarchii; nakoniec sposób traktowania bieżących spraw kolejowych w Izbie posłów; wszystko to są okoliczności, które nawet nieczułych poruszyć i nasunąć mogą myśl, ażeli nie byłoby lepiej pozbyć się mienia, które i tak bardzo łatwo w nico rozpłynąć się może, a zamienić resztki onego w trwałe, chociaż nie tak powabne formy. Zaiste! trudny dylemat dla tego, który jeszcze zawsze żywi nadzieję polepszenia się stosunków, albo też pokłada swą ufność w wylaniu dla ogółu u ludzi, szwiadłem wzbogaconych, który zresztą także chętnie innym za siebie pracować pozwoli, byle owoce ich pracy mógł zwieźć do swojej stodoły, pomimo że sam jest jeszcze zdolny do pracy, dla pomnożenia dobrobytu tak własnego jak powszechnego."

Korespondencje „Gaz. Nar."

Wiedeń d. 29. marca.

(Y) Wieszcze słowa p. Depretisa „będzie lepiej", ziszczają się djabelnie — dobrze dziać się zaczyna! Dzieło zupełnego zniszczenia na polu ekonomicznem i finansowem przybrało tak dalece zatrważające rozmiary, że wkrótce musi za sobą pociągnąć groźne polityczne konsekwencje. Wobec wypadków, których widownią jest znowu giełda wiedeńska, przychodzi opinia publiczna samych nawet Niemców do opamiętania. Rząd kliki centralistycznej kompletnie zdeskredytowany, dowiódł swoją nieudolność w najwyższym stopniu i zadał Austrji klęskę, która stokroć więcej daje jej się w znaki, aniżeli Sadowa i Solferino. Ten rząd musi ustąpić, albo wkrótce dożyjemy wypadków — o których się wiernokonstytucyjnym półgłowym janiczarom nawet nie śni. Spadek papierów nagły i tak przerażający jest już, że się tak wyrazimy — politycznem zdarzeniem, a to tem bardziej, że nie akcje prywatnych banków i industryjnych przedsiębiorstw, tylko papiery państwowe są w pierwszej linii przedmiotem okropnej baissy. Spadek renty o 2 procent — spadanie gwarantowanych przez państwo kolejowych obligów pierwszeństwa o 20 złr. lub więcej w jednym dniu — to rzecz niesłychana! Znaczy to dobitnie, że państwo niema żadnego kredytu i rzeczywiście zagranica rzuca na targ austrjackie państwowe papiery za — każdą cenę. Taki brak kredytu i zwiększający się niedobór państwowego budżetu musi przyprowadzić do bankructwa. Wobec okropnej ogólnej nędzy nabiera widmo bankructwa przerażające znaczenia... Polityka kolejowa rządu, jest jedynie przyczyną deruty w papierach kolejowych. Rząd *ad captandam benevolentiam* pobudował swojemu stronnictwu mnóstwo kolei, które nigdy nie mogą o własnych siłach egzystować — niedobory w administracji stoją na porządku dziennym, rząd nie mając pieniędzy do pokrycia takowych, zasłania się jurydycznemi względami od wypełnienia swojego obowiązku, nie płaci przyjętej gwarancji i podkopuje tym sposobem zupełnie swój kredyt w kraju i zagranicą. I obec takiego stanu rzeczy śmie dr. Unger mówić o silnem stanowisku gabinetu i o zaufaniu, którem się ministerstwo szczyci?

Pogłoska o objęciu rządów przez carewicza napawa bojaźnią serca tutejszych prusofilów. Powiadają oni, że przymierze święte czyli tak zwane przymierze trzech cesarzy, było przez ten wypadek zagrożone, ponieważ moskiewski następca tronu nienawidzi Niemców i przychyla się na stronę czysto-słowiańskiej polityki, a nawet niema w niem tej nienawiści dla Polaków, jakiem pała serce jego batiuszki. Chcemy w to wszystko wierzyć, jednak w zmianę na lepsze tak długo wierzyć nie będziemy, dopokąd system azjatyckiego despotyzmu zamieniony nie będzie w rządy — konstytucyjne lub przynajmniej — nie katowskie. Moskwa tak rządzona jak dziś, a zwłaszcza jako sojuszniczka najzaciętszych wrogów Słowiańszczyzny, Niemców — nie może posiadać sympatji ludów słowiańskich.

P. Lubisza zblamowawszy się porządnie znajomym listem, wystosowanym do ministra spraw wewnętrznych — wypiera się teraz swojego uczynku i chce się choć częściowo tym sposobem zrehabilitować. Tymczasem pomimo wszelkich zaprzeczeń z jego strony — obstają nawet półurzędowe organa przy tem, że list ten rzeczywiście doszedł rąk p. Lassera.

W sejmie krainskim dostali tęgą odprawę centraliści przez wystąpienie dr. Bleiweisa. Znany ten patrjota powiedział im bowiem słowa prawdy i zastrzegł się uroczyście, przeciwko gwałtom jakie ta klika zdemoralizowana popełnia na przyrodzonem prawie narodów."

Ministrowie węgierscy mają rzeczywiście jutro przybyć do Wiednia, jeśli nie zaskoczą jakie nieprzewidziane przed samym odjazdem przeszkody, na których dotychczas niezbywało.

Dowiadujemy się z wiarygodnego źródła, że kolej Przemysko Łupkowska ma wkrótce objąć zarząd ruchu kolei Dniestrzańskiej.

Sprawozdania sejmowe.

Dwunaste posiedzenie sejmowe z dnia 30. marca.

(Dokończenie.)

Ważny przedmiot poruszyła petycja, o której następnie p. Tettmajer referował. Była to mianowicie petycja Wydziałn powiatowego w Mościskach, aby sejm upomniał się o zniesienie kahałów żydowskich.

Sprawozdanie komisji brzmi:

Sprawozdanie

komisji petycyjnej w przedmiocie wniesionej do Wysokiego sejmu prośby Wydziału Rady powiatowej w Mościskach, o zniesienie kahałów w drodze ustawodawstwa krajowego.

Wysoki sejmie!

Stawiając zamieszkałą na ziemi naszej ludność mojżeszowego wyznania na równi obywatelskich praw z ludnością wyznań chrześciańskich, uchwalił Wysoki sejm w dniu 8. października 1868 rezolucję, wzywającą rząd, aby po dokładnem zbadaniu zniósł wszelkie ustawy, przepisy i rozporządzenia, nadające izraelitom wyjątkowe stanowisko, i pewną odrębność w ustroju społecznym kraju.

Powyższa uchwała sejmowa, niemniej mnogie ze strony reprezentacji powiatów i miast przesełane zapytania, o ile mogą być zastosowane postanowienia §§. 92, 93 i 94 ustawy gminnej wobec postawionych wyjątkowych ustaw i przepisów dla ludności izraelickiej, powodowały Wydział krajowy do wymiany z rządem licznych w tym przedmiocie korespondencyj, które nie doprowadzały do innych rezultatów nad te, że rząd świadkiem odezwy c. k. namiestnictwa z d. 4. listopada 1868 l. 6266 i postanowienia c. k. ministerstwa spraw wewnętrznych z dnia 27. listopada 1868 l. 6047 uważał zniesienie specjalnych dla izraelitów ustaw i przepisów wobec powszechnego równouprawnienia za sprawę, niemającą żadnego praktycznego znaczenia.

Wydział krajowy nie mógł podzielać zapatrywania rządu w tym względzie, lecz przeciwnie, nie przestawał nalegać, ażeby rząd urzeczywistniając powołaną rezolucję sejmową, i czyniąc zadość nietylko wymaganiom kraju, ale i licznym prośbom izraelitów samych, po dokładnem zbadaniu wszelkie ustawy, przepisy i rozporządzenia, nadające ludności izraelickiej wyjątkowe stanowisko, zniósł jako niezgodne z ustawą o obywatelskiem równouprawnieniu. W skutek tych nalegań doszła w mowie będąca sprawa do tej fazy, że c. k. namiestnictwo wystosowało na odezwę Wydziału krajowego z dnia 11. lutego 1869 l. 13594 odpowiedź z d. 6. kwietnia 1869 l. 4568, zawierającą przyrzeczenie, iż w myśl dekretu c. k. ministerstwa spraw wewnętrznych z dnia 4. stycznia 1867 l. 7592 zostaną stosunki ludności izraelickiej uporządkowane, i że w krótce nastąpi zmiana wyłącznych dla izraelitów ustaw w duchu postanowień art. 15. zasadniczych ustaw państwa z d. 25. grudnia 1868 roku.

Przedewszystkiem winien być zniesionym patent z dnia 7. maja 1789, i odwołany dekret gubernialny z dnia 22. lipca 1833 l. 26418 jako postanowienia, dozwalające odrębność gmin izraelickich, reprezentowanych przez rabiuów i kahały nietylko pod względem wyznaniowym, ale i pod względem administracyjnym, a nawet sądowym.

Wobec tych postanowień nie mogą znaleźć należytego zastosowania w izraelickich gminach wyznaniowych postanowienia, zawarte w §§. 92, 93 i 94 ustawy gminnej, jak również nie mogą być w pełni wykonywane postanowienia §§. 119, 122 i 123 statutu dla miasta Krakowa, atoli na mocy patentu z r. 1789 i dekretu gubernialnego z z. 1833, służy kahałom prawo nakładania dodatków do podatku domestykalnego, służy im zarząd funduszami dobroczynności, zarząd całego majątku gminy izraelickiej, bez wszelkiej kontroli władz, ustanowionych do czuwania nad tem, aby dobro i majątek gminny nie dozwalał uszczuplenia lub uszczerbku.

Nadto dekret nadwornej kancelarnej z d. 7. lipca 1836 l. 17.719 wraz z rozporządzeniem gubernialnem z d. 7. maja 1841 l. 29.681 stanowiące, ażeby rabini, nauczyciele religii i śpiewacy szkolni nie byli przyjmowani i na swych posadach przez władze rządowe zatwierdzani, jeżeli nie wykażą się dowodnie ukończeniem nauk filozoficznego fakultetu i pedagogiki, pozostaje ze szkodą oświaty i cywilizacyjnego postępu Izraelitów martwą do tego czasu literą, jak równie nie dosięgają ludności mojżeszowego wyznania przepisy przymusowego uczęszczania dzieci do szkół ludowych.

Wszystkie te okoliczności świadczą jasno o wyjątkowem stanowisku gmin izraelickich w społecznym i administracyjnym ustroju, w skutek czego w obowiązujących ustawach powszechnych i w statutach miast muszą być robione wyłomy i powstawać nieporozumienia, których utarcie utrudniają, a nawet uniemożliwiają wręcz z sobą sprzeczne ustawy.

Niemoże być także obojętnem powszechności wyznań chrześciańskich dotychczasowe niewprowadzenie w życie uchwały Wysokiego sejmu z d. 11. maja 1875 do nr. 12.944 i 13.013, normujących prowadzenie ksiąg metrykalnych ludności mojżeszowego wyznania z tej przyczyny, jakoby przed dokonaniem uporządkowania stosunków izraelickich gmin wyznaniowych nie można liczyć na należyte prowadzenie rzeczonych ksiąg.

Wprawdzie c. k. namiestnictwo poczyniło przygotowawcze kroki ku ogłoszeniu odnośnego ministerjalnego rozporządzenia w dzienniku ustaw krajowych, jednakowoż dawny stan rzeczy trwa jeszcze ciągle i dotychczasowe prowadzenie ksiąg metrykalnych ludności izraelickiej, nie dając żadnej rękojmi dokładności, staje się powodem głośnych narzekań na nierówny rozkład ciężarów publicznych w kraju, mianowicie pod względem służby wojskowej i podatkowania.

Niewłaściwości te w stosunkach społecznych naszego kraju mogą być usunięte jedynie przez zniesienie specjalnych ustaw, przepisów i rozporządzeń dla ludności izraelickiej, nadających jej wyjątkowe poniekąd stanowisko, pomagających do utworzenia stanu w stanie, społeczeństwa w społeczeństwie i niweczących równowagę w ogólnych stosunkach społecznych kraju.

Z tych tedy względów załatwia komisja petycyjna prośbę Wydziału powiatowego w Mościskach o zniesienie kahałów w drodze krajowego ustawodawstwa w odmiennej nieco formie stawiając wniosek:

Wysoki sejm raczy uchwalić:

Sejm królestwa Galicji i Lodomerji z w. ks. Krakowskiem ponawia rezolucję z d. 8. października 1868 r.

Wzywając c. k. rząd, aby wszelkie ustawy, przepisy i rozporządzenia wyłącznie dla ludności mojżeszowego wyznania wydane, i tejże ludności wyjątkowe stanowisko nadające jak najrychlej dokładnie rozpoznane a następnie i zniesione zostały, i wzywa ponownie c. k. rząd, aby uporządkowanie stosunków gmin wyznaniowych izraelickich w myśl art. 15. ustawy zasadniczej państwa z w. 21. grudnia 1867 r. o prawach obywateli jak najspieszniej było przeprowadzone, oraz aby uchwała sejmu z d. 11. maja 1875, żądająca unormowania w prowadzeniu ksiąg metrykalnych, rychło zastosowanie znalazło.

Tetmayer. *H. Golcjewski.*

Wniosek ten przyjął sejm bez rozpraw.

Pp. Jezierski i Czajkowski, pisarze szpitala powszechnego we Lwowie, wnieśli do sejmu prośbę, aby im podwyższono płacę. Komisja wnosi polecić to ich życzenie Wydziałowi krajowemu do możliwego uwzględnienia.

Dr. Weigel gorąco poparł tę sprawę, i wniósł, aby im sejm w krótkiej drodze przyznał po 270 złr. dodatku osobistego, albo przynajmniej, aby wyraźnie zalecono ich prośbę Wydziałowi krajowemu do uwzględnienia.

Wywiązała się ztąd nadzwyczajnie ożywiona dyskusja.

P. Gniewosz zażądał, aby tę sprawę odesłać do komisji budżetowej.

P. Golejewski, jako przewodniczący komisji petycyjnej, tłómaczy, że ta komisja musiała załatwić petycję pp. Jezierskiego i Czajkowskiego, skoro je do niej odesłano.

Na to znów pp. Zyblikiewicz, Hausner i Wodzicki użalają się w imieniu komisji budżetowej, że sprawy pieniężne rozrzuca Izba po rozmaitych komisjach, i rozmaici referenci wnoszą je do Izby, w skutek czego komisja nie może z preliminarzem przyjść do ładu.

P. Jasiński Józef z regulaminem w ręku stanął w obronie biura marszałkowskiego, któremu p. Zyblikiewicz przypisał częściowo winę konfuzji z powodu niewłaściwego przydzielania petycyj.

P. Golejewski krytykował znów niektóre wyrażenia dr. Zyblikiewicza.

Koniec końców po wysłuchaniu 12 mów w tym przedmiocie, odesłano petycję do komisji budżetowej.

Załatwiono jeszcze wybór komisji podatkowej. Skrutynium będzie ogłoszone na następnem posiedzeniu, które odbędzie się w sobotę dnia 1. kwietnia o godz. 11.

Mowa

posła Kornela Krzeczunowicza.

(w sprawie opodatkowania.)

Pomimo licznych petycyj, pomimo wielokrotnych uchwał sejmu naszego o zniesienie lub zniżenie należytości prawnych od przelewania prawa własności i prawa użytkowania rzeczy nieruchomych, nie zanosi się na ulgę w tych należytościach. C. k. rząd przedłożył nawet Radzie państwa wniosek do ustawy nowej, któraby te należytości w wielu przypadkach jeszcze zwiększyła. Te należytości wynoszą z dodatkiem nadzwyczajnym obecnie 4⅓ procent od kapitałowej wartości przedmiotu. Są one prawdziwą klęską ludu naszego, jednym z powodów do zaciągania długów lichwiarskich, z których dłużnik, gdy je raz zaciągnął, wydobyć się nie może, a które go często o utratę całego mienia przyprawiają.

Dotkliwszą i mniej usprawiedliwioną jest wspomniona należytość w naszym kraju, niż w państwach innych lub wachodnich krajach koronnych, gdzie są księgi hipoteczne, gdzie więc taka należytość przedstawia się po części jako opłata za umocnienie praw własności, które się w te księgi zapisują. U nas jednak posiadłości włościańskie dotąd jeszcze nie są przedmiotem ksiąg hipotecznych, a nawet księgi tabularne dla posiadłości większych nie mają opisania części składowych, które do tych posiadłości należą.

Wykonanie przepisów o tych należytościach, połączone z nieporadnością ludu naszego wiejskiego, przyczynia się do zwiększania należytości nad miarę przepisaną.

Posiadacze gruntów włościańskich nie mają ani metryk gruntowych, ani tak zwanych arkuszy indywidualnych. W książeczkach podatkowych, które włościanie posiadają, nie są wymienione numera topograficzne parcel, które do ich posiadłości należą. Od dawna istniejąca opieszałość i niedokładność w prowadzeniu ewidencji podatkowej co do nazwisk posiadaczy parcel poszczególnych, sprawia, że właściciele gruntów częstokroć nawet w urzędzie podatkowym nie mogą się dowiedzieć, jakie numera topograficzne mają parcele, które do ich posiadłości należą.

Wskutek tego nieporządku i nieświadomości, piszą strony w aktach, prawa własności przelewających, numera topograficzne błędnie, lub nie piszą żadnych, albo z obawy opuszczenia jakiej parceli przytaczają ich więcej, niż należy. Ztąd powstają nowe zabałamucenia, które rozwikłać prawie niepodobieństwem. Urzędy, zaś do wymierzania należytości powołane, nie mają ani sił ani czasu do żmudnego wyśledzania prawdziwego stanu rzeczy. W przypadku, w którym należytość obliczaną bywa podług wartości domniemalnej — w przepisach jako minimum przyjętej, równającej się stokrotnie pomnożonej cyfrze podatku gruntowego — wymierzają urzędy tę należytość w cyfrze jak tylko można największej, wymierzają takową często od parcel, nienależących do posiadłości, której własność została przelaną.

W rozporządzeniu c. k. ministerstwa z 3. maja 1850 (Dz. u. p. nr. 181), wydanem na podstawie zezwolenia cesarskiego, przyznane jest obniżenie należytości dla aktów prawnych, przelewających własność takiej rzeczy nieruchomej, której własność była przelaną w perjodzie dziesięcioletnim, ostatni akt przelania bezpośrednio poprzedzającym. Obniżenie to jest większe lub mniejsze, w miarę mniejszej lub większej liczby lat, które od przedostatniego przelania własności upłynęły.

Lecz takie obniżenie należytości bywa rzadko zastosowane do aktów prawnych przelewających własność posiadłości włościańskich, które u nas nie są przedmiotem ksiąg hipotecznych. Dzieje się to najpierw z powodu, że powstały zapatrywania — według naszego zdania z ustawami obowiązującemi niezgodne — jakoby wspomniane obniżenie należytości mogło być przyznawane tylko wtedy, gdy poprzedzające przelanie prawa własności jest w księdze hipotecznej zapisane. Dzieje się to także i z tej przyczyny, że strony w skutek wspomnianego nieporządku w prowadzeniu ewidencji podatkowej nie są w stanie przywieść prawnych dowodów tożsamości rzeczy; nie są wstanie dowieść, że ta sama rzecz nieruchoma, której własność przelewa się aktem prawnym, była przedmiotem przelania prawa własności w przeciągu lat wskazanych w rozporządzeniu minist. z 3. maja 1850.

C. k. urzędy wymierzają i ściągają należytości prawne z wielką skwapliwością, lecz nie są skwapliwemi, gdy idzie o ewidencję w aktach podatkowych, o zapisanie w tych aktach nowego nabywcy, o wymierzenie podatku gruntowego, który od niego należy. — W przypadkach, w których przelewa się własność jednej części posiadłości lub parcelli, a oznaczenie tej części, w akcie prawnym nie dokładne, jest wątpliwem — takich przypadków zdarza się bardzo wiele — mijają lata, zanim urząd przeprowadzi ewidencję podatkową, a czasem nie przeprowadza jej zupełnie, z powodu braku sił i czasu do wyśledzenia numerów typograficznych dla parcell, których własność została przelaną. Ztąd wypływają mnogie szkody dla stron. Nie mogą one, w razie powtórnego przelania własności tej samej parcelli korzystać z opuszczenia należytości, przyznanego w rozporządzeniu ministerjalnem z 3. maja 1850. Nowy nabywca nie znajduje dla praw swoich nawet i tego zabezpieczenia, któreby mu dawało zapisanie jego własności w aktach podatkowych. Strony nie mogą rozrachować między sobą podatek gruntowy, który na każdą z nich przypada; jedna strona płaci podatek gruntowy za drugą; ztąd powstają długoletnie waśnie, prowadzące nawet do sporów sądowych, które dla braku dokładnych dowodów prawnych, są przewlekłe, kosztowne, często bezowocne.

Podług przepisów ma być pobierana należytość od przelania prawa własności, podług przepisów powinien także nabywca gruntu być zapisany w aktach podatkowych jako posiadacz i od niego powinien być pobierany podatek gruntowy. Już więc w myśl przepisów godziwem jest żądanie, ażeby wymierzanie i ściąganie należytości prawnej od przelania własności gruntu, następowało albo po zapisaniu nabywcy jako posiadacza w aktach podatkowych, albo równocześnie z tem zapisaniem.

Ktokolwiek jest świadom spraw podatkowych w kraju naszym, nie zaprzeczy, że urzędnicy skarbowi przy urzędach podatkowych nie są w stanie podołać zadaniu, do którego spełnienia są powołani. Do roku 1867 mieliśmy 176 urzędów powiatowych i podatkowych. — Przy reorganizacji zmniejszono liczbę tych urzędów na 74. Oszczędność z umniejszenia liczby urzędów podatkowych jest bez wątpienia daleko mniejszą, niż szkody jakie ztąd powstały dla mieszkańców, którzy w licznych swoich sprawach podatkowych muszą się udawać do urzędu odległego. — W prowincjach zachodnich, gdzie drogi lepsze, więc każdy mieszkaniec może łatwiej dostać się do urzędu odleglejszego, nie wprowadzono tej oszczędności; przy nowej organizacji urzędów powiatowych nie zmniejszono liczby urzędów podatkowych; pozostawiono je tam gdzie były, przy każdym sądzie powiatowym.

Z umniejszeniem liczby urzędów podatkowych, umniejszono u nas zarazem ogólną etatową liczbę urzędników przy tych urzędach, które właśnie zwiększyć należało; bo w skutek ustaw, wprowadzających nowe opłaty lub dodatki na cele rozmaite, tudzież w skutek wzrostu ludności i ruchu w interesach, mnożyła się praca, zwiększała się liczba spraw i to spraw do załatwienia trudniejszych, szczególnie od czasu wejścia w życie ustawy z roku 1866, dozwalającej dzielenia gruntów. — Tej niedostateczności sił w urzędach podatkowych należy po części przypisać owe mnogie niedogodności i szkody, które ponoszą mieszkańcy nie tylko przy wymierzaniu należytości prawnych od przelewania własności, lecz także w innych sprawach podatkowych. — Ażeby zmniejszyć pracę, której podołać nie mogą, postępują urzędy podatkowe często, a może i najczęściej w ten sposób, że przypisują lub odpisują opłaty różne, zmieniają cyfrę takowych, prostują czyli zwiększają dochód fasjonowany, podatkowi ulegający, bez podania stronom rozporządzeń lub dokładnych powodów, na podstawie których to czynią; podawanie bowiem takich powodów stronom już samo przez się a więcej jeszcze przez wywołanie przedstawień i rekursów pomnożyłoby pracę w stopniu bardzo znacznym.

Z nakazu płatniczego lub książeczki podatkowej dowiaduje się strona o żądanej opłacie lub powiększeniu cyfry podatkowej, nie wie z jakich powodów to się stało, i z opieszałości lub nieświadomości płaci często więcej, niż należy, tem bardziej gdy musiałaby ponieść nie małe koszta i stratę czasu dla kilkakrotnego zwykle udawania się do urzędu, jedynie w tym celu, aby się dowiedzieć, o powodach żądanej lub zwiększonej opłaty.

Powinniśmy starać się, ażeby takie postępywanie ze stronami było uchylone. Starać się o to najusilniej jest właśnie w chwili obecnej naszym obowiązkiem; świeżo bowiem wydaną została ustawa z 19. marca 1876, obowiązująca już od 1. kwietnia, która postanawia trzydziestodniowy termin do wnoszenia przedstawień, zażaleń lub rekursów przeciw administracyjnym poleceniom i decyzjom władz skarbowych w sprawach wymierzania podatków i opłat, który to termin nie może wystarczyć, jeżeli strony będą musiały jeździć do urzędów i chodzić po biurach, ażeby pozyskać wyjaśnienia niezrozumiałych poleceń i decyzyj, przeciw którym mają podawać zażalenia. Spodziewam się, że c. k. Namiestnictwo i krajowa dyrekcja skarbu poczynią niezwłocznie stosowne kroki, ażeby naszym żądaniom w tym względzie stało się zadość.

Sądzę, że dostatecznie uzasadniłem tę część wniosku mojego, która zmierza: do obniżenia należytości od aktów, przelewających prawa własności i prawa użytkowania rzeczy nieruchomych, do wydania rozporządzeń pouczających względem sprawiedliwszego i z myślą ustaw zgodniejszego wykonania przepisów o tych należytościach — tudzież do takiej zmiany postępowania urzędowego w sprawach podatkowych, któraby stronom umożebniła użycie środków prawnych w przypadkach niesłusznego wymierzania podatków i opłat.

Obok żądania, ażeby zbyt dotkliwe, z kapitału opłacane należytości od przelewania własności rzeczy nieruchomych, były obniżone, moglibyśmy zaprawdę postawić także żądanie słuszne, ażeby podatki gruntowy, domowy i inne bezpośrednie, zbyt już wielkie, nie były przynajmniej nad słuszną miarę powiększane.

Jeżeli jednak nie podamy środków, których użycie może powiększyć dochody państwa w sposób dla obywateli mniej uciążliwy, to wspomniane żądania nasze spotkają się zawsze z tym zarzutem, iż nie mogą być spełnione; bo potrzeby państwa się wzmagają a środki dotychczasowe do ich pokrycia nie wystarczają; bo już w roku bieżącym, dla pokrycia deficytu i wydatków nadzwyczajnych musi być zaciągnięta pożyczka 48-milionowa; bo procenta od tej pożyczki i od pożyczek, które w następnych jeszcze latach zaciągnąć przyjdzie, zwiększą potrzeby, więc też nie ma nadziei, ażeby stan finansów w bliskiej zmienił się przyszłości.

Niech mi będzie wolno przytoczyć przykład państwa, które po ogromnem wysilenin wojennem, po zniszczeniu znacznej części swojego obszaru, po wypłaceniu pięciu miliardów kontrybucji wojennej, szukało i znalazło środki do zadośćuczynienia potrzebom. Zaledwie minęło pięć lat od klęsk niezmiernych, a już stan finansów Francji się polepszył tak iż go świetnym nazwać można; przywrócono tam bowiem równowagę w budżecie, a nawet dochód przewyższa wydatki

U nas istnieje oddawna deficit, pokrywany sprzedażą własności państwowej, której obecnie już nie stało. Jednakże dotąd nie wiemy, czy i jakie plany ma c. k. rząd do przywrócenia równowagi w budżecie.

Wniósł wprawdzie rząd do Rady państwa projekty do reformy podatków bezpośrednich, wniósł mianowicie projekty do ustaw o podatku gruntowym, domowym, zarobkowym, rentowym i osobisto-dochodowym. Z tych projektów został dopiero jeden, odnoszący się do regulacji podatku gruntowego, zamieniony w ustawę i znajduje się w stadjum wykonania. Czytając te projekty i załączone do nich uzasadnienie, można nabrać tylko to przekonanie, że reforma podatków bezpośrednich wymagać będzie ciężkiego aparatu, wiele czasu i kosztów. Jakoż prace do regulacji podatku gruntowego, rozpoczęte w roku 1870, kosztowały do końca roku 1875 już 13,500.000 złr., a minie jeszcze kilka lat zanim będą ukończone. Jakich jednak rezultatów finansowych można się spodziewać z tych projektów, nikt wiedzieć nie może. Albowiem rząd wnosząc projekty, nie podał nawet w przybliżeniu cyfry tych rezultatów. Słyszeliśmy tylko i czytali zapewnienia reprezentantów rządu, że celem tych projektów nie jest podwyższenie, lecz słuszne rozłożenie podatków i że nawet nowy podatek osobisto-dochodowy ma służyć jedynie do wyrównania i do uzupełnienia systemu podatkowego, do zastąpienia ubytku w podatkach gruntowym, domowym, zarobkowym i rentowym, które są obecnie zbyt wysokie, więc powinne doznać obniżenia.

Pomimo tych zapewnień każdy z nas czuje, że reforma podatków bezpośrednich doprowadzi do podwyższenia sumy tych podatków. Kto jednak zastanowi się nad wysokością obecnie już istniejącego podatku gruntowego, domowego, zarobkowego i dochodowego, będzie musiał uznać, że podwyższenie sumy podatków bezpośrednich nie może bez nadwerężenia sił podatkowych, być tak wielkie, aby już nie cały deficyt ale znaczniejszą tylko jego część pokryło. Podatki bezpośrednie dotykają zawsze tylko grunta, domy i przedsiębiorstwa zarobkowe lub przemysłowe, nie mogą zaś nigdy w równej mierze dotkąć dochodu z kapitałów, z rąk do rąk przechodzących. Wysoki podatek na dochody z tych kapitałów prowadzi jedynie do lepszego ich ukrycia, do przenoszenia ich za granicę ze szkodą dla państwa, nakoniec do tego, że kapitalista odbija sobie podatek na dłużniku.

Jeżeliby już podczas pokoju żądane były podatki bezpośrednie, słuszną miarę przekraczające, cóż się stanie w czasie, gdy wojna lub przygotowanie do niej potrzebę powiększą? W takim czasie zmniejsza się zwykle i znacznie dochód z ceł, opłat konsumcyjnych i innych podatków pośrednich. W takim czasie muszą być powołani ci, którzy płacą podatki bezpośrednie, do wysileń nadzwyczajnych; nie będą oni jednak w stanie podołać tym wysileniom, jeżeli już w epoce pokojowej do ponoszenia ciężarów nad słuszną miarę będą zmuszeni.

Trzeba więc dla skarbu państwa szukać innych źródeł dochodu, i to jak najrychlej, ażeby odwrócić grożące niebezpieczeństwa, — mianowicie: ażeby nie wzrastał dług państwa a z nim nie wzrastał obowiązek płacenia procentów, deficyt pomnażających, — ażeby, gdy już i zaciąganie długów stanie się trudniejszem, nie przyszło do zmniejszania wydatków, potrzebnych dla utrzymania potęgi państwa, albo do podwyższenia podatków bezpośrednich nad wszelką miarę godziwą.

Ubolewać zaprawdę wypada, że c. k. rząd nie przedstawił razem z wnioskami do podatków bezpośrednich swoich planów co do podatków pośrednich, których suma, w stosunku do sumy podatków bezpośrednich, jest w naszem państwie niższa niż w Rosji, niższa niż w wielu państwach (Francji, Anglii, Prusach, Belgii, Holandji) które mają gospodarstwo finansowe uporządkowane i równowagę w budżetach.

U nas słyszeliśmy tylko i czytali w różnych pismach o zamiarze zmiany w sposobie poboru podatku od produkcji wódki. Zamiast używanego obecnie w powszechności wymierzania podatku od objętości gorzelanych naczyń fermentacyjnych i czasu do pędzenia użytego, chcą znowu wprowadzić wymierzanie podatku od ilości wódki sprodukowanej, które było raz zaprowadzone w r. 1862, a uchylone już w r. 1868, bo się okazało złem i niepraktycznem. Powrót do tego systemu wymierzania podatku, może sprowadzić tylko nowe koszta na sprawianie i przerabianie przyrządów i aparatów, a koszta te u wszystkich właścicieli gorzelń razem wzięte, można liczyć na miliony. Przy teraźniejszych, dość już smutnych stosunkach ekonomicznych, byłoby zaprawdę błędem wielkim, zmuszać obywateli do wyrzucania milionów na wydatki nieprodukcyjne.

Wniosek posła Grossa, którego pierwsze czytanie jest także na dzisiejszym porządku dziennym, zmierza właśnie do tego, ażeby szkodliwa zmiana sposobu wymierzania podatku od produkcji wódki nie była zaprowadzona.

Nie pomogą finansom państwa małe środki; za szkodzą nawet środki niepraktyczne, do nowych wydatków zmuszające. Trzeba zwrócić uwagę na całość podatków pośrednich, a szczególnie podatków konsumcyjnych, które mogą przynieść dochody czyste znaczniejsze, a przez sposób poboru są mniej uciążliwe, niż podatki bezpośrednie, szczególnie gdy są pobierane od przedmiotów w znacznej ilości i więcej dla zbytku niż dla utrzymania życia spożywanych. Do takich przedmiotów należą szczególnie trunki i cukier.

Podatek od piwa czyni obecnie w państwie naszem więcej niż 25 milionów, chociaż od setki przypada podatku przeciętnie tylko $\frac{61}{100}$ krajcara. Podnosząc ten podatek o $\frac{1}{3}$, czyli o $\frac{22}{100}$ krajcara, wypaduie podwyższenie dochodu więcej niż o 8 milionów. Podwyższenie podatku od wódki, wina, moszczu i cukru — które obecnie czynią 21 milionów — w tym samym stosunku, przyniosłoby 7 milionów. Podwyższenie podatku od konsumcji wina, który jest obecnie stosunkowo znacznie mniej

szy niż od piwa i wódki, powinnoby nawet być stosunkowo większe.

Takie podwyższenie podatku konsumcji trunków i cukru, dotyka konsumenta nieznacznie, więc nie może sprowadzić znaczniejszego umniejszenia konsumcji; nie będzie ono szkodliwem i dla produkcji, szczególnie w tym przypadku, jeżeli pobór podatku w całości lub w części będzie oddalony od produkcji a zbliżony do konsumcji. Bez obawy łudzenia się, można liczyć zawsze na dochód 12 do 16 milionów z wspomnianego podwyższenia podatku od wina i cukru.

Takie to jedynie środki mogą odwrócić groźne a blizkie niebezpieczeństwo zbyt wielkiego podwyższenia podatków gruntowych, domowych i innych bezpośrednich.

Nie mogę pominąć jeszcze i tej uwagi, że podwyższenie podatków konsumcyjnych i innych pośrednich, słuszniejszem jest od podwyższenia podatków bezpośrednich, już z tego powodu, że podatki bezpośrednie są zwiększone dodatkami na fundusze indemnizacyjne i krajowe, którym nie ulegają podatki konsumcyjne i inne pośrednie. Dodatki indemnizacyjne i krajowe od podatków bezpośrednich wynoszą u nas już 85% od podatku państwowego, a z dodatkami na potrzeby powiatów, gmin, dróg, kościołów i szkół miejscowych, przenoszą one w powszechności znacznie podatek państwowy.

Muszę także wyrazić ubolewanie, że podwyższenie podatku konsumcyjnego od trunków i cukru nie nastąpiło równocześnie ze zmianą miar dawnych na miary nowe. W chwili zmiany miar byłoby to podwyższenie dla konsumentów mniej dotkliwe niż w chwili innej.

Pomimo powodów, które przytoczyłem za podwyższeniem podatku od trunków i cukru, nie stawiam jeszcze wniosku, ażeby W. sejm wypowiedział swoje zdanie w tym względzie, a czynię to jedynie dla tego, że myśl do wniosku tak wielkiej doniosłości musi jeszcze kiełkować jak ziarno nasienne, zanim sobie zdobędzie uznanie powszechniejsze.

Postawiłem jedynie wniosek do zaprowadzenia jednej opłaty pośredniej, opłaty od interesów giełdowych; albowiem sądzę, że słuszność tego wniosku w obecnych naszych stosunkach finansowych i podatkowych nie może u nas doznać zaprzeczenia.

Mamy zbyt ciężkie opłaty od przelewania własności i praw użytkowania rzeczy nieruchomych. Także akta przyznające inne prawa rzeczowe do nieruchomości, niemniej dokumenta, w moc których nabywane są prawa do rzeczy ruchomych albo przyjmowane lub uchylane obowiązki, ulegają opłacie stemplowej, wymierzanej od wartości przedmiotu. Jeżeli urząd dowie się o dokumencie nieostemplowanym należycie, następnie znaczna kara. Gdy w sporze zapada wyrok czy to c. k. sądu czy też sądu rozjemczego, przez strony obranego, ściąganą znowu bywa opłata podług wartości przedmiotu spornego albo przysądzonego.

Od takich opłat, wymierzanych od wartości, wolne są obecnie interesa na giełdzie sposobem giełdowym zawierane i wyroki giełdowych sądów rozjemczych. Tak zwane terminatki (Schlusszettel) sporządzane przez senzalów o giełdowych interesach, mające według patentu cesarskiego z 26. lutego 1860 zupełną moc dowodu, ulegają podług §. 13 ustawy z 29. lutego 1869 tylko stałej opłacie 5 krajcarów; od wyciągów z dziennika senzalów płaci się 50 cent.; nawet jeżeli robi się z nich użytek sądowy nie ulegają one żadnej innej opłacie. Giełdy mają statutowe sądy rozjemcze, które podług ustawy z 1. kwietnia 1875 wyrokują bez apelacji we wszystkich sporach, pochodzących z interesów giełdowych, jeżeli strony nie umówiły się inaczej. Wyroki tych giełdowych sądów rozjemczych podlegają — bez względu na to czy akt prawny, o którym wyrok zapada, ulega należytości lub nie— opłacie 50 cent., jeżeli przedmiot sporu przenosi 50 zł. — opłacie 1 zł. 25 cent., jeżeli przedmiot sporu wynosi do 200 zł.; — a opłacie 2 zł. 50 ct., jeżeli przedmiot sporu przenosi 200 zł. Gdyby więc n. p. wyrok przysądzał 400000 zł., a był wydany od sądu rozjemczego giełdowego, wyniesie opłata 2 zł. 50 ct.; jeżeli zaś wyrok wydany od innego sądu rozjemczego, wyniesie opłata wymierzona od wartości 1250 zł, a nawet 2500 zł., w takim przypadku, gdy zawarcie aktu prawnego, który jest podstawą wyroku, niebyło już przedtem opłacone.

Nie ma słusznego powodu do uwolniania aktów prawnych giełdowych od opłat, którym wszystkie inne podobne akty ulegają, tem bardziej, gdy giełdowe akta prawne mają dla stron z mocy ustaw państwowych większe zabezpieczenie, niż wszystkie inne. Terminatka senzala jest dowodem prawnym. W razie sporu rozstrzyga szybko i bez apelacji rozjemczy sąd giełdowy. Nawet pretensje z gry i zakładów, które według powszechnego kodeksu cywilnego (§§. 1271 i 1272) nie mogą być sądownie poszukiwane, mają na giełdzie zabezpieczenie, gdyż §. 13 ustawy z 1. kwietnia 1875 postanawia, że „przy rozstrzyganiu sporów z interesów giełdowych nie może być dopuszczony zarzut, iż pretensja opiera się na interesie dyferencjalnym, stanowiącym zakład lub grę".

Mała opłata na rzecz skarbu państwa od interesów giełdowych nie sprowadzi stagnacji w tych interesach, tak jak jej nie sprowadza istniejąca opłata dla sensalów od tychże interesów po 5 ct. od 100 zł. Mała opłata nie odstraszy ludzi, którzy rzeczywiście sprzedają lub kupują i mogą interesa zawierać na giełdzie; bo interesa przez banki lub wekslarzy kosztują więcej. Taka opłata nie odstraszy nawet graczów giełdowych, którzy dla gry swojej nie znajdą nigdzie takiego jak na giełdzie zabezpieczenia. Gdyby opłata powściągnęła nawet cokolwiek grę giełdową, nie straci na tem moralność publiczna; nie stracą na tem stosunki ekonomiczne, które właśnie wymagają, aby kapitały od gry giełdowej się odwróciły.

Nie mam dat, któreby dowodziły, jakiego dochodu można się spodziewać z opłaty za interesa. Przytoczę jednak szczegół, który wskazuje do jakich sum sięga obrot giełdowy. Komisja ekonomiczna Izby niższej Rady państwa ułożyła i wniosła do Izby sprawozdanie o wniosku posła Lienbachera, który żądał rozpoznania przyczyn przesilenia finansowego i ekonomicznego. Otóż w tem sprawozdaniu znajdujemy fakt, że w jednym dniu 7. listopada 1872, gdy już brak gotówki był wielki, zawarto na giełdzie wiedeńskiej 98.000 interesów, nie licząc w to transakcji takich, w moc których efekta, stanowiące przedmiot transakcji, były rzeczywiście oddane. Interesa te były grą giełdową i obejmowały więcej niż 2 miliony akcyj, w nominalnej wartości 450,000 000 zł., więc blizko pół miliarda w jednym dniu. Przyjmując wartość kursową tych akcyj tylko w połowie wartości nominalnej, wypadnie 225,000.000 zł., a gdyby opłata na rzecz skarbu państwa wymierzona była od niej tylko na 2 lub 3 ct. od 100 zł., wynosiłaby suma opłaty od tych interesów w tym dniu 45 tysięcy lub 67.500 zł. Takie dnie zdarzają się wprawdzie rzadko, lecz w tem samem sprawozdaniu widzimy, że w r. 1872 były dnie, w których na giełdzie wiedeńskiej zawierano więcej jeszcze interesów.

W państwie, gdzie miliardy efektów krajowych i zagranicznych są w obrocie, a na giełdach zawierane bywają interesa także co do innych towarów, będzie roczny obrót giełdowy wynosić zawsze miliardy, więc mała opłata od interesów giełdowych wyniesie rocznie kilka milionów, któremi państwo w obecnych stosunkach finansowych pogardzić nie może.

Podług §. 19 statutu krajowego ma sejm nasz prawo czynienia wniosków do ustaw państwowych, jakich wymagają potrzeby i dobro kraju. Otóż dobro kraju naszego wymaga, aby dla państwa znalezione były źródła dochodu dla pokrycia potrzeb wzrastających, których pokrycie, jeżeli nie będzie innych źródeł dochodu, spadłoby znowu na grunta, domy i zarobki, zbyt już ciężko w naszym kraju opodatkowane.

Te są powody, które mię zniewoliły postawić do uchwały Wysokiego sejmu wniosek, ażeby zaprowadzone zostały opłaty stosowne od interesów giełdowych i od wyroków rozjemczych sądów giełdowych, wymierzane od wartości rzeczy, która jest przedmiotem interesu lub wyroku.

Gdy poseł Abrahamowicz podał wniosek o podatku konsumcyjnym od mięsa, i mogą być podane inne wnioski lub petycje w sprawach podatkowych, upraszam Wysokiej Izby, ażeby dla spraw podatkowych wybraną została komisja osobna, złożona z 9 członków, i ażeby mój wniosek do tej komisji dla rozpoznania został odesłany.

Kronika miejscowa i zamiejscowa.

— Wczorajszy pospieszny pociąg z Krakowa przybył do Lwowa dopiero po godz. 11. Przyczyna spóźnienia dotąd nam nieznana.

— Donieść mamy Lwowianom wesołą nowinę. Oto jest pewne prawdopodobieństwo, że zupełnie mimo woli zarządu naszego miasta, ulica Różana przecież raz rozszerzoną zostanie — a to po prosta z tej przyczyny, że jeden z domów przy tej ulicy, mianowicie dom po lewej stronie od wejścia z ulicy Sobieskiego, sam rezygnuje z zajmowanego dotychczas przez siebie stanowiska i walić się zaczyna. Ażeby uchronić od nieszczęścia jakiego przechodniów, ustawiono już nawet przy nim barjery, które, chociaż zajęły większą połowę ulicy, nie odpowiadają jednak zdaniem naszem swemu przeznaczeniu. Z całego serca życzymy staruszkowi, ażeby od powziętego zamiaru nie odstępował, a tym, którzy by go od tego odwieść usiłowali, podtrzymując go na jego posadzie — czyli raczej w jego posadach — przypominamy, że jednakowo zasługuje się wobec dobra publicznego, i ten kto *pro bono publico* jakieś stanowisko obejmuje, i ten, kto zeń w tym samym celu dobrowolnie schodzi. To ostatnie jest nawet mniej częste i godniejsze uznania, na co zwracamy uwagę szczególniej szanownego właściciela walącego się domu.

— Sprostowanie. We wczorajszem sprawozdaniu z ostatniego odczytu dr. E. Burzyńskiego przypomniano niektórym — młodym słuchaczkom (nie zaś słuchaczom — jak mylnie wydrukowano), że się idzie na odczyt dla korzystania z nauki, nie zaś dla bawienia się rozmową lub korespondencją, na luźnych kartkach przerzucaną wzajemnie.

— Kuchnia ludowa zostanie w dniu 2go kwietnia b. r. otwartą w nowym lokalu pod l. 17. przy ulicy Chorążczyzna, w domu p. Müllera. — Dla wygody członków „Towarzystwa kuchni ludowej" przyjął zarząd Towarzystwa kursora, którego zadaniem będzie udawać się do pomieszkań członków i odbierać stałe datki na utrzymanie kuchni subskrybowane, za wręczeniem odnośnych, na uiszczoną kwotę opiewających pokwitowań.

— Odczyty Tow. ped.: W sobotę 1. kwietnia od 4—5 godz. dr. T. Żuliński: „Fizjologia i hygiena zmysłów." (Dokoń.)

— W m. Muzeum przemysłowem wykładać będzie w niedzielę 2. kwietnia prof. dr. Feliks Strzelecki: „O galwanoplastyce."

— P. Michał Wójcicki, obecnie utrzymujący restaurację obok sali posiedzeń sejmu krajowego, który złożył już dowody wielkiej sumienności, rzetelności i zdolności podczas tegorocznego karnawału jako właściciel buffetu na balach Towarzystwa muzycznego, akademickich i redutach, objął jak się dowiadujemy, na sezon letni ogród p. Kisielki, i poświęca dochód z pierwszego festynu, urządzić się mającego, na dochód pomnika dla śp. Seweryna Goszczyńskiego. Oby tak wszyscy zawód swój rozpoczynali.

— Wydział Towarzystwa bratniej pomocy słuchaczów akademii technicznej we Lwowie, wzywa po raz wtóry byłych członków a dłużników Tow., by się w celu uiszczenia ze swych długów, w jak najkrótszym czasie do Wydziału zgłosili, w przeciwnym bowiem razie Wydział będzie zmuszony postąpić w myśl §. 10. statutu.

Wilibald Wroński, sekretarz. *K. Traczewski*, prezes.

— W skutek wzmianki naszej o pewnej książeczce jubileuszowej, wydanej i rozsprzedanej zeszłego roku w Krakowie, *Czas* donosi, że książeczka ta nie miała tytułu „Kołderka pikowana łaskami ducha św.", lecz nazywa się „Przewodnik jubileuszowy".

— Na pismo zbiorowe *Rapperswyl* pod redakcją J. I. Kraszewskiego, nadesłał do Administracji *Gazety Narodowej*: p. Tytus Kielanowski z Milatyna Nowego 3 zł. 50 c. Oznajmiamy przytem, iż zbieranie prenumeraty na to pismo, które składać się będzie ze znakomitych utworów, zostało przedłużone do czerwca. Spodziewamy się, iż przyjaciele literatury polskiej i instytucyj narodowych, liczniej niż dotąd zgłaszać się będą z prenumeratą, popierając tym sposobem i pismo i starania o wytworzenie z Muzeum Rapperswylskiego, nowego, niezależnego ogniska dla polskiej nauki.

— Na Muzeum narodowe w Rapperswylu nadesłała Rada powiatu Rohatyńskiego 10 zł.

— Na pomnik ś. p. Seweryna Goszczyńskiego nadesłano do Admin. *Gazety Nar.*: Pani Roszkiewiczowa ze Lwowa 1 zł, pp. Adam Kopiński ze Skały 1 zł. 50 ct., Franciszek Rościszewski ze Smykowiec 10 zł., Wilczyński z Kołokolina 2 zł., Towarzystwo bratniej pomocy w Czerniowcach 10 zł.

— Wiadomości policyjne. Tajemniczy wypadek zdarzył się we wsi Hołem, w powiecie Rawskim. Przy gospodarzu Wasylu Zadorożnym mieszkała tam macocha tegoż, Parażka Prytuła. W niedzielę, 12 b. m. Zadorożny z żoną swą Jagą, poszedł do cerkwi a macecha jego została w domu zajęta gotowaniem objadu. Powróciwszy z cerkwi zjadł Zadorożny i jego żona podaną na stół kapustę, i oboje natychmiast uczuli boleści w żołądku i dostali wymiotów. Padło więc na Prytułową podejrzenie, że przymięszała do potrawy trucizny, ile że macocha Wasyla z żoną tegoż i jej rodzicami żyła w niezgodzie. Następnego dnia z wieczora Prytułowa wybiegła z chaty i nie powróciła przez noc całą, a dopiero rano zwłoki jej znaleziono w studni na podwórzu. Śledztwo sądowe wykaże, czy zaszedł tu wypadek samobójstwa, czy może gwałtu. — W przystępie obłąkania skoczyła do studni i utonęła dnia 20. b. m. 70 letnia Magdalena Górnicka w Pawłowie, w powiecie Kamioneckim. — Z powodu wezbrania potoku podniosła się od brzegów kładka służąca do przejścia ze wsi Jarczowiec do Podhajczyk, w powiecie Złoczowskim. Dnia 24 b. m. 10-letni syn gospodarza Iwana Burego udając się do szkoły podhajczyckiej puścił się przez tę kładkę, a gdy się ta przychyliła wpadł do wody i utonął. Zwłok nieszczęśliwego dotąd nie odszukano. Śledztwo sądowe zarządzone. — W nocy na 13 b. m. Tańka Zadorożna, wdowa, mieszkająca przy synach i cierpiąca już od dłuższego czasu na obłąkanie, w Hołem, w powiecie Rawskim, gdy wszyscy domownicy usnęli wymknęła się z chaty i skoczyła do studni, gdzie utonęła. — Zwłoki nieznajomego mężczyzny, znaleziono dnia 23. b. m. przy gościńcu w Kasinie Wielkiej, powiecie Limanowskim. O zmarłym, jak się zdaje nagłą śmiercią, skutkiem nadmiernego użycia gorących napojów tyle tylko wiadomo, że pochodził z Bielanki, w powiecie Myślenieckim i że powracał z jarmarku w Bochni. Celem sprawdzenia osoby i przynależności zmarłego zarządzono dochodzenie.

— **Dyrekcja pocztowa** podaje następujące ogłoszenie: Zakład pocztowy wydawać będzie od 1. kwietnia 1876 zamiast dotychczasowych kopert na listy pieniężne nowe koperty, które od pierwszych tem się różnią, iż mają na lewym górnym rogu stempel zawierający ces. orła z napisem na około: „Ces. kr. nadworna drukarnia państwowa" a przytem oznakę ceny „1. ct."

Strony używające tyh kopert, mają tę korzyść, iż listy w nich nadawane tylko dwiema, a przy listach z wkładką przez urząd pocztowy liczoną, trzema pieczęciami pieczętować potrzebują, podczas gdy inne listy pieniężne w koperty krzyżowe włożone pięcioma równemi pieczęciami opieczętowane być winny.

Schiffner.

— **Rohatyn** d. 29. marca. Dziś rano lekarz powiatowy dr. Horodyński zbezcześcił publicznie tutejszego c. k. starostę w urzędzie, za co go tenże w tej chwili zasuspendował.

— **Bal polski** urządzony 24. lutego pod protektoratem arcyksięcia Karola Ludwika na dochód głodem dotkniętych mieszkańców Galicji i pozostałych wdów i sierót po górnikach w Bochni, przyniósł dochodu 4533 zł., 24 dukatów i 100 franków, co czyni 4708 zł. 7 c., rozchodu było 2341 zł. 71 c. Pozostało czystego dochodu 2366 zł. 36 c., które Wysokiemu Wydziałowi krajowemu dla król. Galicji i W. księstwa krakowskiego do rozdania w celu wyżej wymienionym wręczono.

Przy tej sposobności składa komitet publiczne podziękowanie świet. Radzie powiatowej w Chrzanowie za 25 zł., i Radzie miejskiej w Brzozowie za 10 zł., które na cel balu komitetowi przesłano jak i wszystkim, którzy jakimkolwiek sposobem do powiększenia dochodu przyczynić się raczyli.

Imieniem komitetu:

Zast. prezesa: *E. Machek.* Sekretarz: *Kajetan br. Horoch.*

— **Jaworów** 27. marca 1876. W dniu 19tym b. m. odbyło się u nas przedstawienie amatorskie na dochód Straży ogniowej ochotniczej, grano „Polowanie na męża" i piąty akt „Zbójców" Szylera; przedstawienie, w którem z pań amatorek biały udział panie Hol., Kul. i Web. i które ze swych ról znakomicie się wywiązały, wypadło wcale dobrze, zwłaszcza że i gra amatorów mężczyzn nic nie pozostawiała do życzenia; rolę Fr. Moora w Zbójcach odegrał p. Weber.: który niepospolite i prawdziwie artystyczne posiada zdolności — z wielkim talentem i przejęciem się rolą.

Dzięki łaskawym amatorom, którzy nie szczędzili trudów ani czasu na odbywanie prób, aby przedstawienie to jak najlepiej wypadło, jakoteż sympatji, którą straż ogniowa ochotnicza u publiczności tutejszej zjednać sobie potrafiła, wpłynęło po odtrąceniu wydatków do kasy strażackiej 53 zł. Do stosunkowo znacznego dochodu przyczynili się znacznym naddatkiem głównie czcigodny nasz ksiądz kanonik Feliks Pniewski, który jest oraz członkiem wspierającym straży, i takową od zawiązku przy każdej sposobności hojnie wspiera, — tudzież Wny c. k. starosta Zajączkowski.

W bliskiej przyszłości ma znowu być dane przedstawienie na dochód gabinetu tutejszej szkoły Wydziałowej; spodziewać się więc należy, że ze względu na piękny cel publiczność nasza równie chętny wziąć w niem zechce udział.

— **Sokal** 27. marca. Komitet zawiązany w celu odbudowania pożarem zniszczonego kościoła OO. Bernardynów w Sokalu, składa JWmu Agenorowi hr. Gołuchowskiemu za przesłany na ręce O. Kantego na odbudowanie głównego ołtarza w tym kościele datek, jako też za słowa pełne życzliwości, swoje najserdeczniejsze podziękowanie. Szczególnej łasce opatrzności i chętniej pomocy wiernych zawdzięcza kościół ten swoje, już prawie całkowite odbudowanie. Stanął już ołtarz Matki Boskiej sokalskiej, staraniem pań okolicy naszej, staną niezadługo i inne ołtarze: św. Józefa kosztem JWgo Włodzimierza Dzieduszyckiego, św. Franciszka, kosztem JWnej Tytusowej hr. Dzieduszyckiej, św. Anny, kosztem JWnej Arturowej i Adamowej hr. Potockich, Bł. Jana z Dukli, kosztem Wnych Polanowskich i Szymanowskich, św. Antoniego kosztem Wpana Rosnowskiego. Tylko na główny ołtarz i na ambonę nie posiadał komitet żadnego funduszu, gdyż wszystkie możliwe źródła zostały wyczerpane; to też ten pierwszy datek z ręki JWgo Agenora hr. Gołuchowskiego obudził znów nadzieje nasze, iż dalsze datki i ofiary tak na ołtarz główny jak i na ambonę i inne potrzebne ozdoby znów raźniej popłyną, bo to przecież pomnik pobożność i chwały ojców naszych, to niegdyś silna twierdza przeciw napadom wrogów ojczyzny naszej, a dzisiaj twierdza przeciw grożącej nam szyzmie, i przybytek świętej unii obydwóch obrządków, bo tu kościół łaciński i cerkiew ruska tak pięknie się łączą, bo tu lud polski i ruski przed cudownym Marji Sokalskiej obrazem tak zgodnie się modli.

Wiadomości literackie, naukowe i artystyczne.

— Treść zeszytu drugiego pisma „Kosmos" wychodzącego we Lwowie pod redakcją znakomitego naszego chemika profesora dr. Radziszewskiego: O Koperniku przez Dominika Zbrożka, profesora akademii technicznej; Rzecz o trzęsieniu ziemi oraz opis trzęsienia ziemi w Galicji wschodniej 1875, przez profesora uniwersytetu dr. Feliksa Kreutza; Świat drobnowidzowy (z tablicą litografowaną) przez dr. Jana Stellę-Sawickiego, inspektora szpitali krajowych; Kronika naukowa: Fizyka, przez prof. uniw. dr. T. Staneckiego, — Chemja przez dr. Radziszewskiego, — Botanika przez profesora E. Godlewskiego i prof. uniw. dr. T. Ciesielskiego; Wiadomości bieżące. Ile pismo podobne jak „Kosmos", poświęcone naukom przyrodniczym, było potrzebne i konieczne, pisać byłoby zbytecznem. Przyczyni się ono niemało do rozbudzenia większego zamiłowania do tych nauk. Prenumerować je można w księgarni Władysława Bełzy we Lwowie w hotelu Żorża za cenę półroczną 2 zł. 50 ct., a z przesyłką pocztową 3 zł.

— W wydawnictwie zbiorowem „Romansów historycznych Walter Skota" nakładem redakcji Tygodnika mód i powieści" w Warszawie, wyszedł nowy tomy, zawierający romans p. t. „Czarny Karzeł". Prenumerować można w księgarni Władysława Zawadzkiego, na placu Marjackim we Lwowie.

— Treść nrów 4. i 5. „Kroniki Rodzinnej" wychodzącej w Warszawie: Listy z podróży A. E. Odyńca, serja trzecia; Kolenda dziadunia, wiersz E. S. P.; Walka idealizmu z realizmem w literaturze francuzkiej na polu poezji, sztuki dramatycznej i filozofii przez Sewerynę Dachińską; Silva rerum; Myśl i Słowo, Logika i Gramatyka, kilka uwag przez M. Władysława Dębickiego; Zły interes, powieść ze studjów wiedeńskich przez Jana Zacharjasiewicza (c. d.); Studien über die Frauen von Eduard Reich recenzja przez Aleksandra Moldenhawera; Komedje Ignacego Krasickiego przez K. Wł. Wojcickiego; Z pod gwiazd, wiersz Edmunda Krzymuskiego; Listy z Niemiec; Szkółka Tykocińska przez Z. Glogera; Rozprawy i sprawozdania z posiedzeń Wydziału filologicznego akademii umiejętności tom drugi, recenzja przez B...cza. Pożyteczne to pismo prenumerować można w księgarni Gubrynowicza i Schmidta we Lwowie.

— Nakładem Gubrynowicza i Schmidta we Lwowie, wyszły „Sylwetki" przez Kazimierza Chłędowskiego. Tytuł już sam wskazuje treść tego dzieła. Jest to zbiór typów charakterystycznych, opisany z talentem a wiernie. Zdolność p. Chłędowskiego do tego rodzaju opisów, jest dawno znaną. Jego „Album fotograficzne" podobnej jak Sylwetki treści, zrobiło mu imie w literaturze. Sylwetki są krótsze, trudno byłoby też jak w Albumie rozpoznać z nich pewne znane osobistości, niemniej przeto są one odtworzeniem typów, które są w społeczeństwie, żyją z nami i każdy je zna. Czyta się je z niemałem zajęciem i przyjemnością.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Czerniowce 29. marca. Trwała pogoda i ciepłe powietrze panuje u nas od tygodnia, znamionując początek wiosny. W górnych częściach Karpat leżą jeszcze śniegi, a pociągają ce czasem ztamtąd wiatry chwilowo oziębiają atmosferę. Pomyślne to powietrze dozwoliło już w niektórych okolicach rozpoczęcie robót wiosennych, mianowicie siew owsa; a jeżeli pogoda potrwa to prace w polu rozpoczną się już wszędzie.

Ruch handlowy zbożem był w ubiegłym tygodniu znowu bardzo słaby, i ceny niskie, tylko owies trochę podniósł się w cenie.

Poszczególne ceny zboża notowano na tutejszych targach (pr. 100 kilogr.) pszenicę 8 do 9 złr., żyto 5 zł 70 ct. do 6 zł., jęczmień 6 zł. 20 ct. do 7 zł 25 ct., kukurudzę 4 zł. 70 ct. do 5 zł. 10 ct., hreczkę 4 zł. 50 ct do 5 zł. 10 ct., owies 7 zł. 75 ct. do 8 zł.

Ostatnie wiadomości.

Do *Gaz. Lwows.* donoszą z Wiednia: „Dzienniki witają z wielkiem zadowoleniem wiadomość o uchwałach, które miały zapaść w Radzie ministrów. Uchwały te odnoszą się do gwarancji priorytetów i obejmują także kwestję niedoboru niektórych subwencjonowanych kolei żelaznych.

Polit. Corresp. donosi, że kardynał Ledóchowski stale zamieszka w Rzymie, gdzie otrzyma odpowiednie stanowisko przy stolicy apostolskiej.

Od 1. kwietnia obejmuje kolej Łupkowska, na mocy ugody zawartej z rządem, na 3 lata zarząd i ruch kolei Dniestrzańskiej. Według *Pressy*, kolej Albrechta otrzyma od rządu upoważnienie do umieszczenia drugorzędnych pryorytetów w Paryżu, podczas gdy zafantowane tymczasowo do 1. kwietnia pryorytety zostaną prolongowane pod gwarancją rządową."

W wirtembergskiej Izbie panów oświadczył minister Mittnacht, że Wirtembergia ze względów politycznych, finansowych i ekonomicznych przeciwną jest zakupieniu kolei przez państwo niemieckie. Po tem oświadczeniu ministra odrzucono większością 80 głosów przeciw 6 wniosek Elbena, który domagał się stworzenia państwowej ustawy kolejowej, lub gdyby to nie dało się wykonać, reformy spraw kolejowych przeprowadzanej przez państwo. Natomiast przyjęto 78 głosami przeciw 6 wniosek Schmidta, żądający państwowej ustawy o kolejach z zastrzeżeniem, aby administracja kolei nie przechodziła na państwo.

Przyjechali dnia 31. marca 1876.

HOTEL ŻORZA: B. hr. Bukowski z Izdebek. Z. Krynicki z Krynicy. M. Strański z Smichowa.

HOTEL EUROPEJSKISKI: W. Bieniecki z Koźiny. A. Osmólski z Wiednia. A. Piekarski z z Krakowa. F. Schweighardt z Wiednia.

HOTEL ANGIELSKI: T. Waydowski z Bóbrki. J. Czarnecki z Milatycz. A. Pohorecki z Horpina. K. Teodorowicz z Hawrylaka. A. Witkowski z Soroki.

HOTEL KRAKOWSKI: B. Krasuski z Słobódki. J. Biliński z Magdalówki. K. Doroszyński z Poznania. E. Szczerba z Barszczowic.

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Wiedeń 31. marca 1876.

godzina 10. minut 40 przed południem.

Akcje kred.	158.10	Anglo-austr.	67.40
Unionsbank	66.—.	Vereinsbank	—.—
Kolej Kar. Lud.	185.75.	Kolej południ.	101.—
Franko-austr.	—.—.	Losy tureckie	—.—
Losy z r. 1860	—.—.	Oblig. indem.	—.—
Staatsbahn	—.—.	Wied. Tramw.	—.—
Ostbahn	—.—.	Napoleondor	—.—
Rubel papier.	—.—.	Usposob. dość stałe.	

Wiedeń 31. marca 1876.

godzina 2. minut 26. po południu.

Akcje fran.-aus.	17.—.	Węgier. kred.	124 50
Anglo-austr.	67.—.	Unionsbank	66.25
Kolej Kar. Lud.	185 50	Nordbahn.	179 25
Kolej południe	100.50.	Kolej Alföd.	106.50
Kolej Elżbiety	151.—.	Kolej Lw.-czer.	123.—
Węg. Nordostb.	105.50.	Rudolfsbahn	114.50
Wiener-Bauges.	19.—.	Węg. Ostban	37.—
Gal. indemniz.	85.—.	Losy z r.1864	130.75
Franco-H.Bank	34.—.	Verkehbrsahn	75.25
Losy tureckie	20.—.	Baubank-Act.	7.—
Kolej państw.	267.—.	Bankverein	54.—
Wied. Bauver.	11.50.	Losy węgier.	71.—

Marki niemiecki ct. 57.$^{20}/_{100}$

Usposobienie: przygnębione.

Berlin 30. marca. Russ. Banknoten 265.75 Credit. Act. 271.50 Lombarden 174.— Galizier 81 — Staatsbahn 467.— Rumänier 24 50 Oesterr.-Banknoten 174.10 Usposobienie —

W TEATRZE hr. SKARBKA

W sobotę dnia 1. kwietnia 1876

Pierwszy występ panny GABBI

Spiewaczki dramatycznej

Trubadur

Wielka opera w 4. aktach J. Verdi'ego.

Kapelmistrz pan Szirer.

OSOBY

Hrabia Luna	P. Köhler.
Leonora	Pni GABBI.
Manriko, Trubadur	P. Zakrzewski.
Azucena, cyganka	Pna Wajcówna.
Fernando	P. Koncewicz.
Ruiz, powiernik Manrika	P. Wojnowski.
Inez, powiernica Leonory	Pna Zion.
Posłaniec Ruiza	P. Zieliński.

Żołnierze, cyganie, cyganki, straż.

Początek o godz. 7.

Pociągi kolejowe z głównego dworca:

Odchodzą ze Lwowa

Do Krakowa: rano o godzinie 5 (pociąg czysto osobowy); po południu o godzinie 5. min. 5 (pociąg mięszany); w nocy o godzinie 11 min. 25 (pociąg pospieszny).

Do Podwołoczysk: (z głównego dworca); rano o godzinie 6. min. 20 (pociąg pospieszny); w południe o godz. 12. min. 5 (pociąg mięszany); w nocy o godz. 10. min. 57 (pociąg osobowy).

Do Czerniowiec: rano o gowzinie 6. min 50 (pociąg pospieszny); w południe o godz. 12. min. 50 (pociąg mięszany); w nocy o godz. 11. min. 48 (pociąg mięszany).

Z Czerniowiec: o 10. godz. 13. min. w nocy (pospieszny) — o 4. godz. w nocy i 3 godz. 5. m. po południu.

Przychodzą do Lwowa

z Krakowa: o 5 godz. 50 min. rano (pospieszny) — o 9 godz. 45. m. w nocy i 10. godz. 55. m. rano. — o godz. 8 min. 5 wieczów.

Ze Stryja: codziennie o 9. godz. 3. minut wieczór.

Do Stanisławowa (przez Stryj): rano o godz. 7. min. 7 (pociąg mięszany).

Do Podwołoczysk (z Podzamcza): w południe o godz. 12. min. 26 (pociąg mięszany), w nocy o godz. 11. min. 32 (pociąg mięszany).

Do numeru dzisiejszego dołącza księgarnia Gubrynowicza i Schmidta we Lwowie dla prenumeratorów miejscowych prospekt na *Bluszcz*, pismo tygodniowe illustrowane dla kobiet.

Lwów, z Izby handlowej dnia 31. marca.	płacą zł. w. a.	żąda zł. w. a.
I. Akcje za sztukę. (z kuponem.)		
Kolej gal. Karola Ludwika	185	187 —
„ Lwow.-Czern.-Jassy	125 —	127 —
Banku hip. gal. po 200 zł.	232 50	235 —
Banku kred. gal. po 200 zł.	215 —	217 —
II. Listy zast. za 100 zł. (bez kupona bieżącego.)		
Tow. kred. gal. 5 pr. w. a.	84 60	85 20
„ „ „ 4 pr. w. a	78 80	79 6
„ „ „ 5 pr. okres.	84 60	85 20
Banku hip. gal. 6 pr	89 40	90 10
III. Listy dłużne za 100 zł.		
Gal. zakł. kred. włośc. 6 pr. w. a.	97 50	98 50
Ogól. rol. kred. zakł. dla Galicji i Bukowiny 6 pr losowanie w 15 lat	90 30	91 30
Tow. kred. miej. 6 pr. w. a.	——	——
IV. Obligi za 100 zł.		
Indemnizacyjne galic.	85 —	85 75
Poż. kraj. z r. 1873 po 6 pr.	91 25	62 25
Losy miasta Krakowa	14 50	16 —
„ „ Stanisławowa	18 50	20 50
V. Monety.		
Dukat holenderski	5 32	5 42
Dukat cesarski	5 40	5 50
Napoleondor	9 28	9 38
Pół imperjał rosyjski	9 40	9 52
Rubel rosyjski srebrny	1 55	1 65
Rubel rosyjski papierowy	1 50½	1 52
Pruskie bilety kasowe	1 70½	1 72
Srebro	101 —	102 50
Wiedeń, d. 29. marca.		
Powszechny dług państwa (za 100 zł.)		
Rent. austr. w bankn. 5 pr.	66 05	66 20
„ „ w sreb. 5 „	70 —	70 20
Pożyczka loteryjna 1839 całe losy (m. k.)	239 —	240 —
1839 ⅕ losu	238	240 —
1854 po 250 zł. 4 pr.	103 75	104 25
1860 „ 500 zł. w.a. 5 „	109 75	110 25
1860 „ 100 „ „	116 50	117 50
1864 „ 100 „ „ „	130 75	131 25
Listy zast. dom. po 120 5 „	134 75	135 25
Oblig. indem. (100 zł.)		
Galicyjskie	85 25	85 75
Bukowińskie	84 50	85 —
Inne publiczne pożycz.		
Węgier. poż. kol. po 120 zł. 5 proc.	99 50	100 —

	płacą zł. w. a.	żąda zł. w. a.
Węg. poż. prem. po 100 zł.	70 50	71 50
Turecka poż. kol. po 400 fr.	21 —	21 50
Akcje bankowe.		
Anglo-austr. po 200 zł. 120	68 40	68 60
Bodencred. au. 200 zł.	——	——
Zakł. kr. dla han. i przem.	161 60	161 80
Zakł. kr. węg. 200 zł.	128 50	129 —
Tow. esk. n. aust. po 500 zł.	645 —	655 —
Franco-austr. po 100 zł.	17 75	18 25
Franco-węgier. po 200 zł.	33 —	34 —
Gal. bank. hip. po 200 zł.	——	——
Gal. bank dla hand. i przem. po 200 złr.	——	——
Gal. zakł. kr. ziem. po 200 zł.	——	——
Gal. bank kraj. po 200 zł.	——	——
Renten bank po 160 zł.	——	——
Banku nar. austr. po 600 zł.	872 —	875 —
Banku pow. aust. po 200 zł.	——	—
Unionbank po 140 zł.	66 —	66 25
Vereinsbank po 100 zł.	——	——
Verkehrsb. pow. po 140 zł.	75 —	75 50
Wied. bankver. po 100 zł.	55 —	56 —
Akcje kolei.		
Albrechta po 200 zł.	——	——
Alföldzkiej po 200 zł. sreb.	108 50	109 50
Dniestrzańskiej „ „	——	——
Elżbiety „ m. k.	151 50	152 50
Ferdynanda półn. po 1000 zł. m. k.	1787 —	1792 —
Franc. Józ. po 200 zł. w. a.	132 —	132 50
Kol. gal. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	185 25	185 75
Lw. Czer. a Jas. po 200 zł.	126 —	127 —
Mor. Szl. (cent.) po 200	——	——
Aust. płd. zach. po 200 zł. sr.	129 —	129 30
„ „ lit. B. po 200 zł. sr.	——	——
Rudolfa po 200 zł. sr.	115 50	116 50
Siedmiogr. po 200 w. a. sr.	99 —	100 —
Staatseisb. Ges. 200 zł. w. a.	270 —	270 50
Südbahn po 200 zł. srebr.	102 75	103 —
Tramway wied. po 200 zł.	96 50	97 50
Węg. galic. (Łup.) po 200	80 —	82 —
Węgiers. płn. wschod. po 200 zł. sr.	103 50	104 50
Węg. wsch. (Ostb.) po 200	37 —	38 —
Węg. zach. (Westb.) po 200 zł. w. a.	103 —	104 —
Akcje przemysłowe.		
Budow. Tow. aust. po 200 zł.	——	——
„ „ wied „ 100 „	——	——
„ tanich pom. „ 100 „	——	——
Listy zast. (za 100 zł.)		
Boden cred. allg. öst. 5 pr. s.	101 —	101 50
„ spłac. w 35 lat 5 pr. wa.	89 25	89 50
Gal. Tow. kr. ziem. 4 pr. w.a.	79 —	——
„ „ „ 5 pr. w. a.	85 25	85 75

	płacą zł. w. a.	żąda zł. w. a.
Tow. kred. miej. 6 pr. w. a.	91—	9150
Galic. bank hip. 6 pr. w. a	89 -	8950
„ Zak. kr. włość. 6 pr. w.a.	9950	100—
Bank nar. austr. m. k. 5 pr.	——	——
„ „ „ w. a.	——	——
Obligacje pierwszeństwa kol. (za 100 zł.)		
Albrechta po 300 zł. 5 pr. 100 zł.	6675	6725
Alföldz. 200 zł. 5 pr. sr. w. a.	——	67—
Czeska z. 300 zł. 5 pr. s. w. a.	——	——
Dniestrzańska 300 „ „	2175	2225
Elżbiety po 5 pr. sr. w. a.	87—	88—
„ em. 1862 5 pr.	——	87—
„ em. 1870 5 pr.	85 0	86—
„ em. 1872 5 pr.	8525	855[illegible]
Ferdynanda pół. 5 pr. m. k.	98—	985[illegible]
„ „ 5 pr. w. a	9450	9550
„ „ 5 pr. sr.	10175	102—
Gal. K.L. 300 zł. 5 pr. rs. w.a.	94—	9425
„ II. em. 5 pr. „	9175	9225
„ III. em. 1871 300	——	——
„ IV. em. a 300 zł. 5 pr.	——	——
Lw. Czer. Jas. I. em. 1865 300 zł. 5 pr. srebr. w. a.	7450	75—
Lw. Czer. Jas. II. em. 1867 300 zł. 5 pr. srebr. w. a	——	7950
Lw. Czer. Jas. III. em. 1868 300 zł. 5 pr. srebr. w. a.	6975	7025
Lw. Czer. Jas. IV. em. 1872 300 zł. 5 pr. srebr. w. a.	——	69—
Rudolfa po 300 zł. 5 pr. srebr. w. a.	——	7575
„ em. 1869 po 300 zł. 5 pr. srebr. w. a.	7550	7575
„ „ 1872 po 300 zł. 5 pr srebr. w. a.	——	62—
Siedmiogrodz. fr. 500 pr.	6275	7325
Papiery loteryjne (szt.)		
Zak. kr. dla handlu i prz.	158—	15850
Klary po 40 zł. m. k.	2975	3025
Keglevich po 10 zł. m. k.	1450	1550
Krakowska po 20 zł.	1475	1525
Palffy po 40 „ „	30—	5050
Rudolfa po 10 „ „	1360	14—
Ks. Salm po 40 „ „	3825	3875
St. Genois po 40 „ „	2775	2850
Stanisławowska (poż.) po 20 zł. w. a.	1950	20—
Waldstein po 20 zł. m. k.	23—	2350
Windiszgrätz po 20 zł. „	23—	2350
(Dewizy 3 miesięczne.)		
Berlin 100 mark.	5655	5880
Frankfurt 100 mark	5665	5680
Hamburg 100 mark. mark	5665	5680
Londyn 10 ft. sterl.	11653	11675
Paryż 100 frank.	46—	4610

Księgarnia

Seyfartha i Czajkowskiego

poleca niektóre najnowsze

dzieła gospodarskie.

Baumeister W., **Chów trzody chlewnej** przełożył z czwartego wydania niemieckiego Robert Brihl. Warszawa 1875 zł. 1.70.

Chłapowski D., **O rolnictwie**, w 8ce, Poznań 1876 zł. 2.40.

Kühn J., premjowane dzieło: **Najodpowiedniejsze zasady żywienia bydła rogatego** z 6. wydania niemieckiego spolszczył i przypiskami pomnożył Dr. Zygmunt Rościszewski. Opatrzone w tekscie 62ma drzeworytami w 8ce, Poznań 1876 zł. 3.60.

Lange Karol. **Ogród warzywny**, jego urządzenie i pielęgnowanie roślin warzywnych w 16ce, Kraków 1875 zł. 1.50.

Lubieniecki, Dokładna praktyczna nauka dla pasieczników jak mają chodzić koło pszczół aby rozmnożyć prędko pasieki i wydobyć z nich zysk jak największy tak w zwyczajnych naszych ulach krajowych, jakoteż i w ulach dzierzonowskich, drugie wydanie poprawne i pomnożone przez K. Kluszenke, z 33 drzeworytami i 18 tablicami w 8ce. 3 ty. zł. 5.

Heiden Dr., **Nauka o nawozach** i statyka rolnicza przełożył z niemieckiego R. Brihl w 8ce, Warszawa 1874 zł. 2.25.

Rosenberg-Lipiński, Wykład teorji uprawy ziemi, drugie znacznie pomnożone wydanie, z cz eremu rycinami w 8ce. Lwów 1872 zł. 2.50.

Setegast. Nauka żywienia domowych zwierząt gospodarskich, z niemieckiego przełożył L. Bognecki z 27 drzeworytami w 8ce, Warszawa 1874.

Setegast H., **Hodowla zwierząt podług trzeciego niemieckiego** wydania, przedłożył i własnemi spostrzeżeniami dopełnił Alexander Tryl-ski z wieloma drzeworytami 8ce, Warszawa zł. 5.

Strzelecki H., **Las w stanie natury**. Lwów 1874 zł. 1.80.

Przewodnik dla leśniczych, zbiór wiadomości z gospodarstwa lasowego i odnośnych nauk pomocniczych dla użytku właścicieli lasów pomniejszych leśniczych i kandydatów leśnictwa w 8ce. Część I. z poleceniem za całe dzieło zł. 3.20. Lwów 1876.

Żniwiarka jej historja, budowa i użycie. Podręcznik dla techników i rolników opracowali J. Pietruszek, B. Marczewski. A. Strzelecki, z 42 drzeworytami w 8ce. Warszawa 1875 zł. 2.25.

Gospodyni Litewska czyli **nauka utrzymywania porządnie domu**, zaopatrzenia go we wszystkie przyprawy, zapasy kuchenne i gospodarskie, także hodowania i utrzymywania bydła, ptastwa i innych żywiołów, Wilno w 8ce 500 str. zł.

365 obiadów za pięć złotych, przez L. C. Wydanie 10., Warszawa 1875 zł. 1.70.

Jedyne praktyczne przepisy wszelkich zapasów spiżarnianych, oraz pieczenia ciast, Warszawa 1873 zł. 1.25.

Praktyczne przepisy pieczenia ciast świątecznych, a mianowicie bab, placków, mazurków i tortów, oraz strucli, chleba, bułek i rogali, Lwów 1874 50 ct.

Baldamus F., **Illustrirtes Handbuch der Federviehzucht**, Dresden 1873 I. Bd. zł. 6.

Bohn Dr., **Anleitung zu Vermessung in Feld und Wald**, besonders für das Bedürfniss von Forst und Landwirthen mit 179 in den Text gedruckten Holzschnitten in 8o, Berlin 1876 zł. 4.80.

Holdefleiss Dr. F., **Landwirthschaftliche Reiseskizzen** von England und Schottland, 8o Berlin 1876 90 ct.

Jäger H., **Der immerblühende Garten.** Anleitung zur Ausschmückung und Erhaltung von Blumengarten, und Beeten jeder Art mit 32 Abbildungen v. Blumenbeeten und Blumengärten in 8o, Hanower 1875 zł. 3.60.

Jäger H., **Die Zimmer- und Hausgärtnerei.** Anleitung zur Anzucht Pflege und Verwendung der Zierpflanzen in den Wohnraumen mit Zubehör nebst Beschreibung der schönsten Zierpflanzen. Mit 5 in den Text gedruckten Holzschitten in 8o, Hanower 1875 zł. 3.60.

Löbe Dr. W., **Die Fortschritte in der Düngerlehre** wahrend der letzten zwölf Jahre, 8o Breslau 1875 zł. 2.70.

Nobbe Dr. **Handbuch der Samenkunde.** Phisiologisch-statistische Untersuchungen über den wirthschaftlichen Gebrauchswerth der land und forstwirthschaftlichen sowie gärtnerischen Saatwaren mit 338 in den Text gedruckten Holzschnitten in 8o, Berlin 1876 zł. 9.

Ruell Dr. **Die Beschlagkunde.** Berlin 1876 fl. 1.50.

Wolff E. Dr. **Die Ernährung der landwirthschaftlicen Nutzthiere.** Kritische Zusammenstellung der in neuerer Zeit durch thierphysiologische Versuche erlangten Resultate in ihrer Bedeutung für die Aufgabe der Landwirthschaft. Thierhaltung, Berlin 1876 zł. 9.60. 1939 2—2

Wieś Wiązowa

na sprzedaż

cztery mile ode Lwowa, pół od Żółkwi, na murowanym gościńcu do Sokala; obejmująca: pola ornego 300 morgów kwadr., stawu 138 m., łąk dwukośnych 82 m., podlejszych 70 m., pastwisko dworskie w jednym łanie 70 m., sosnowego lasu 657 m., razem całego obszaru 1.317 morgów dworskiego. **Bez żadnych długów.** Młyn na 4 kamienie czyni 1000 zł. rocznie, propinacja na 4 karczmach 900 zł. w. a., dóm mieszkalny murowany, budynki gospodarskie wszystkie w najlepszym stanie. Inwentarz ruchomy i nieruchomy, albo bez niego. 1876 3—3

Bliższych szczegółów udzieli pan **Askanazy** ajent dóbr sprzedaży we Lwowie.

AJENCI

mający stósunki z kolejami konnemi, okrętowemi, towarzystwami transportowemi i fabrykami maszyn, zechcą nadesłać swe adresy do pp. **Schuch et Co. in Hamburg.** 1159 1

Realność

składająca się z domu mieszkalnego, stajni, wozowni etc., z ogrodem, z placem pod budowę przy ulicy Zielonej, obejmująca 3026 sążni kwadr. — jest w całości lub parcelami z wolnej ręki do **sprzedania** 1922 3—3

Bliższa wiadomość w ulicy na Rurach l. 18, lub w zakładzie ogrodniczym pana **Klimowicza.**

Na post

polecam ½ kilo.

Kawior grubo ziarnkowy 3.50
Wyzine mało słoną —.60
Śledzie zawijane beczułki 3.20
" holenderskie sztuka —.12
" szkockie para —.15
" wędzone sztuka —.10
" marynow. olbrzymie beczułka 4.50
" maryn. zwykła sztuka —.12
Moskale beczułka zł. 2.20
Sardynki, Tuńczyk, Homary, Łosoś wędzony, **Łosoś** w oliwie w puszkach wyborny, **Węgorze, Minogi, Anchorse** itd.

F. W. Królikowski,

1882 5—6 Lwów.

Egzaminowany leśniczy,

który przez 15 lat w dwóch większych skarbach pozostawał za leśniczego, poszukuje posady. Na żądanie wykaże się świadectwami. Bliższą wiadomość zasięgnąć można w **Ajencji dzienników J. Polińskiego** we Lwowie. 1951 2—2

Pasieka,

50 do 60 pni najnowszych dzierzonów z odpowiednią ilością miodu, mas yna, przyborami i ulami rezerwowemi w okolicy Tarnopola zaraz do sprzedania. Bliższych warunków udzieli **Mechel Gold w Tarnopolu.** 1946 1—3

Posiadłość ziemska

w pięknej i żyznej okolicy nad spławną rzeką, z przestrzenią 600 morg. pola, 900 morg. lasu, w 3 folwarkach z budynkami murowanemi, gorzelnią, młynem, tartakiem itp., jest do **sprzedania** po cenie umiarkowanej. Bliższą wiadomość udzieli Wny **Nurkowski,** adwokat we LWOWIE. 1766 6—6

MIELNIK

1921 2—3

z wyższem wykształceniem, mogący się wykazać świadectwami najchlubniejszemi z długoletniego kierownictwa w młynach parowych amerykańskich i wodnych poszukuje odpowiedniej posady.

Bliższa wiadomość w ajencji **Lubina Preyera w Stanisławowie.**

REALNOŚĆ

1931 **w Iwankowie,** 3—3

w powiecie Borszczowskim, składająca się z 26 morgów przedniej gleby, dwumorgowego ogrodu, domu mieszalnego z zabudowaniem gospodarskiem, w dobrym stanie, jest z wolnej ręki do sprzedania. Listy frankowane pod **K. S.** Iwanków poczta Skała nad Zbruczem.

Zęby i Szczęki

pod wszelkiemi względami podobne do naturalnych, zupełnie przydatne do mówienia i przeżuwania, wstawia bez bólu.

Ból zębów

usuwa przez ubezwładnienie nerwów, a zęby złotem lub masą do zębów podobną plombuje 2166 1 ?

IGNACY WEISS, dentysta

członek kolegium wiedeńskich dentystów, ordynuje codziennie od 9—6 godziny przy ulicy Halickiej Nr. 1 vis-a-vis kościoła katedralnego we Lwowie.

MORISON

pigułki i proszek

sprowadza wprost od Morisona w Londynie i utrzymuje na składzie **P. Mikolascha** w LWOWIE

Para małych pudełek 1 zł. 50 c. w. a.

Para średnich pudełek 3 zł. 50 c. w. a. 1373VII 18 ?

Para familijnych pudełek 12 zł.

Kapelusze wiosenne

najmodniejsze otrzymałam

M. Topolnicka

we Lwowie,

plac Halicki Nr. 1.

Zamówienia z prowincji zaraz uskuteczniam. 1871 2—4

Konkurs.

Wysokie c. k. Ministerjum spraw wewnętrznych, udzieliło reskryptem z dnia 20. stycznia r. b. po l. 16788 Stowarzyszeniu ku wspieraniu chorych przy c. k. uprzyw. kolei galic. Karola Ludwika pozwolenie, otwarcia własnej apteki domowej, do wyłącznego użytku członków tegoż Stowarzyszenia, na głównym dworcu tejże kolei we Lwowie, która przez prawnie uzdolnionego ku temu aptekarza prowadzoną być ma.

W celu obsadzenia tej posady z roczną pensją 1200 zł. w. a. i pomieszkaniem, rozpisuje się niniejszem konkurs.

Chcący ubiegać się o tę posadę, winni być Magistrami farmacji, wykazać się świadectwami, że jako tako już kilkoletnią posiadają praktykę, oraz złożyć kaucji 1500 zł. w. a. w papierach publicznych. 1943 3—3

Podania mają być najpóźniej do dnia **20. kwietnia** r. b. do zarządu Stowarzyszenia na głównym dworcu we Lwowie nadesłane, gdzie również dotyczącą instrukcję przejrzeć można.

Z zarządu Stowarzyszenia ku wspieraniu chorych przy c. k. uprzyw. kolei galic. Karola Ludwika.

Lwów, dnia 27. marca 1876.

Do obsadzenia posada PISARZA prowentowego.

Reflektujący zechcą się zgłosić i przesłać odpisy świadectw do zarządu ekonomicznego w **Cebrowie** ost. p. Jezierna. 1947 1—2

FAYARD & BLAYN

PAPIER przeciw gośćcowi, nieżytom, bolom, ranom, nagniotkom, oparzeniom ect. Skład centralny w Paryżu na ulicy Neuve St. Merri, 40 i we wszystkich aptekach. 1961 1—?

Kawa zdrowia

Dr. Lutzego.

Tak dla słabych jak i dla rekonwalescentów bardzo zbawienny napój, zastępuje kawę prawdziwą i zdrowym najzupełniej, będąc ozaz o wiele tańszą.

W aptece pod gwiazdą **P. Mikolascha** we LWOWIE.

Cena pól kilo 60 ct.

1 73V 15—?

EKONOM,

Szlązak, 33 lat, żonaty, katolik, władający językiem polskim i niemieckim, który na dobrach Jego Excelencji hrabiego Larysza w Szląsku austrjackim przez lat 14 już służy i we wszystkich gałęziach gospodarstwa szczególnie zaś w produkcji buraków i jako palarz jest biegłym, a najlepszemi wykazać się może świadectwami, szuka — z powodów ograniczonych widoków teraźniejszego położenia — jako rządca gdzieinnąd w ziemiach polskich odpowiednej posady 1950 1—6

Łaskawe oferty pod adresem **F. R.** Górna-Sucha, Szląsk austrjacki via Bogumin czyli Oderberg-Karwina.

Cierpiący na rupturę

znajdą w zupełnie nie szkodliwie działającej **maści ruptur-wej,** preparowanej przez **Bogumiła Sturzeneggera** w *Herisau* (Szwajcarja), zadziwiający środek leczniczy. Liczne świadectwa i pisma dziękczynne są dołączone do przepisu użycia. Do nabycia w słoikach po 3 zł. 20 ct. tak u B. Sturzeneggera, jakoteż we **Lwowie** w apt. **Zygm. Ruckera,** w **Krakowie** u W. Redyka, apt. pod Baraukiem. 1209 13—16

Zateckie Rozsadki chmielu

w najlepszym gatunku dostarcza w dowolnej ilości po cenie najtańszej

Epstein & Mendl,

Saaz (Böhmen)

2201 1—10

Jedynie pewne w fermencie!

Uznane jako niezawodne!

Drożdże wiedeńskie

ze sławnej fabryki

Ad. Ig. Mautnera i Syna

w Wiedniu St. Marx.

Główny skład dla Galicji w handlu

Karola Bałłabana

we LWOWIE.

Na zbliżające się święta Wielkanocne

zamówienia od dnia dzisiejszego przyjmuje handel **Karola Bałłabana** na powyższe **drożdże** i uprasza najuprzejmiej o wczesne zamówienia, ręcząc za dobroć drożdży i najściślejsze wykonanie łaskawych rozkazów. 2932 5—8

Czas odnowić przedpłatę

na SZCZUTKA

Kwartalnie 2 złr. 50 ct., półrocznie 5 złr. a. w.

Adres: Lwów, administracja „Szczutka“ poste restante.

Do sprzedania pod przystępnemi warunkami jest

kilka majątków ziemskich

większych i mniejszych z lasami i bez lasów we **wschodniej Galicji,**

jakoteż

kilka Kamienic we Lwowie

między któremi dwie są z **dużemi ogrodami.**

Bliższą wiadomość udzieli ustnie kancelarja Adwokata krajowego **Dr. Dzidowskiego l. 2.** ulica Kościuszki we Lwowie. 1928 2—3

Folwark Bąkowszczyzna

w pobliskości Krakowca,

w powiecie Jaworowskim, jest do wydzierżawienia.

Bliższej wiadomości udzieli adwokat **Kornel Hofman** we Lwowie. 1944 2—3

FOSFORAN ŻELAZA LERAS DOKTORA UMIEJĘTNOŚCI

8, ulica Vivienne.

Środek ten w stanie ciekłym bez smaku żadnego, podobny do wody mineralnej łączy w sobie pierwiastki wyrabiające krew i kości. Ze wszystkich preparatów żelazistych jest on najwięcej racjonalny i dlatego to przyjęty został przez najznakomitszych lekarzy. Bardzo dobrze się nadaje do temperamentów młodych panienek delikatnych, których rozwój ciała jest trudny, lub został spóźniony, dla pań cierpiących na nieznośne boleści żołądka, pochodzące z biadaczki, wyniszczenia, białych upławów lub braku regularności, dla dzieci bladych, wątłej budowy i delikatnych, dla wszystkich osób cierpiących z niedokrwistości. Skuteczny, szybko działający, mogący być zniesionym przez najdelikatniejsze żołądki, środek ten nie sprawia ani zatwardzenia ani nie działa szkodliwie na zęby. Oto są przymioty, dla których użycie jego zalecają lekarze. 1983 13—22

Dostać można w aptekach we Lwowie pp. Mikolascha, Beisera i Ruckera; w Krakowie pp. J. Trauczyńskiego i W. Redyka; w Brodach Kullaka i Franzosa; w Rzeszowie Schaittera.

Spółka stolarzy lwowskich

we Lwowie, przy placu Bernadyńskim l. 15.

poleca swój

własnemi, z **najsuchszego materjału** i podług najnowszych i najgustowniejszych wzorów wykonanemi wyrobami obficie zaopatrzony

SKŁAD MEBLI,

oraz wielki wybór

luster, materji na meble, dywanów, sukna na podłogi, karniszów i kutasów do okien, jakoteż mebli giętych i mebli żelaznych

po cenach stałych i niskich.

Przyjmuje także **zamówienia** na wszelkie do zawodu jego należące roboty i uskutecznia takowe pod zaręczeniem spiesznego i dokładnego wykonania. 1547 8—8

Skład centralny **na Wiedeniu**

towarów manufaktowych

po 27 ct.

hurtem i pojedyńczo

Br. Heim,

we Wiedniu,

Wiedeń, Hauptstrasse Nr. 20.

Najobfitszy wybór najnowszych materji na suknie na sezon wiosenny, lustryny gładkie i prążkowane Kniker. Bokerdiagonal mohair, ryps, szkockie materje, bareże, mozambique, grenadyny, oryginalne kolorowe kretony francuskie i batystowe perkale, muszliny w najnowszych desseniach $^{9}/_{4}$ szer. firanki koronkowe, najlepsze $^{9}/_{8}$ i $^{6}/_{4}$ szer. szyfony, prawdziwe kolorowe oxforty lniane, $^{9}/_{4}$ szer. kreas na meble, atłas adamaszkowy, szynowate ręczniki, serwety. Wielki wybór wstążek jedwabnych i aksamitnych, wstążek francuskich, dalej krawaty męzkie i damskie, skarpetki, pończochy damskie i dziecinne, i wiele innych artykułów. 2082 7—10

we Wiedniu, *Wiedeń Hauptstrasse Nr. 21.*

Wzory i cenniki na żądanie bezpłatnie i franko.

Migreny i newralgie.

GUARANA

PP. GRIMAULT I Cie. APTEKARZY w PARYŻU

8, ulica Vivienne.

Jeden proszek rozpuszczony w łyżce wody ocukrzonej i zażyty, dostatecznym jest do uśmierzenia natychmiast najsilniejszego bólu głowy i migreny i do wyleczenia rznięcia żołądka i biegunki. Sprzedaje się w pudełkach zawierających dwanaście proszków. 1984 13—23

Dla uniknienia fałszerstwa, żądać należy aby każdy proszek był opatrzony podpisem **Grimault & Comp.**

Dostać można w aptekach we Lwowie u pp. Mikolascha, Beizera i Ruckera; w Krakowie u pp J. Trauczyńskiego i W. Redyka; w Brodach u pp. Kullaka i Franzosa; w Rzeszowie u p. Schaitera.

Do wszelkich parafji!

100 cetnarów SWIEC kościelnych

2, 1½, 1, ½, ¼ funtowe **cetnar 48 guldenów**

poleca

NAJTANIEJ

Handel **Karola Bałłabana** we Lwowie

Za opakowanie w skrzynie nie liczę.

EKSTRAKT słodowy Scheringa

daleko lepszy jak piwo tak zwane słodowe, które nie ma najmniejszej wartości leczniczej. W cierpieniach piersiowych i płucowych w danych razach, także przy złem odżywieniu bardzo skuteczny środek.

W aptece pod gwiazdą **P. Mikolascha we Lwowie.**

Cena flakonu 60 ct. 1373VI 19—?

Owczarnia 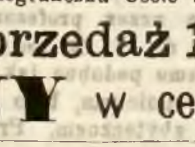 zarodowa

państwa **Germakówki,** powiat **Borszczowski,** stacja pocztowa i telegraficzna Uście biskupie, 1410 6—6

ma na sprzedaż 1½—3 letnie BARANY w cenie 50—150 zł.

Fabryka przenośnych piwnic do lodu

Franciszka Bollingera, inżyniera we WIEDNIU,

poleca swe uznane powszechnie za najlepsze i medalem zaszczycone

APARATY do CHŁODZENIA

(*Kühl-Apparate*) 2083 3—30

piwa, wody, mleka, masła, surowego mięsa do chłodzenia potraw w spiżarkach domowych, do zamarzania, rezerwoary na lody, zupełne urządzenia do szynków i pipy do musowania najświeższej konstrukcji. Illustrowane cenniki gratis.

Adres: An die Fabriks-Niederlage **Wien,** *Wiedeń, Heumühlgasse Nr. 2.*

Tysiączne dzięki! Skutek pewny!

SPIRYTUS przeciw podagrze

cudownie skuteczny przeciw podagrze i reumatyzmowi flaszka po 1 zł. 20 c. za pobraniem pocztowem, lub za gotówkę — wysyła

V. Franz.

1925 3—3 *w Holoubkau a/d böhmischen Westbahn (Böhmen.)*

Żadne oszukaństwo. Za skutek ręczy się

Vin de Bugeaud

Toni-Nutritif

Au Quinquina et au Cacao combinés

WINO ŚCIĄGAJĄCO-ODŻYWCZE BUGEAUD'A w połączeniu z CHININĄ I CACAO. Zwracamy uwagę lekarzy, chorych i wszystkich osób pragnących zachować zdrowie za pomocą tego preparatu, który z powodu swych własności terapeutycznych nazwany został: ŚCIĄGAJĄCO-OŻYWCZYM. Przygotowany na winie hiszpańskiem wybornego gatunku, przyjemnego smaku, nadaje się szczególnie dla powracających mozolnie do zdrowia, dzieci wątłych, kobiet delikatnych, starców osłabionych wiekiem i niemocą, szczególnie działa pomyślnie w chorobach następujących:

NIEDOKRWISTOŚCI, CIERPIENIACH NERWOWYCH, CHRONICZNEJ BIEGUNCE, OSŁABIENIU PŁCIOWEM, PRZEKRWIENIACH BIERNYCH, ZOŁZACH, SKORBUCIE, W PERYODACH POWROTU DO ZDROWIA PO CIĘŻKICH GORĄCZKACH.

WYSTRZEGAĆ SIĘ NALEŻY FAŁSZERSTW I NAŚLADOWNICTW

SKŁAD GŁÓWNY w aptece P. LEBEAULT'A, 58, ulica Réaumur, w PARYŻU

Dostać można we LWOWIE, w aptece P. Mikolascha; w KRAKOWIE w aptece P. Trauczyńskiego i w aptece P. Redyka.

DYPLOM z wystawy r. 1873. | Ces. król. uprzyw. krajow. | Wielki MEDAL srebrny Linz 1872

FABRYKA

aparatow chirurgicznych do szprycowania **sodowej wody i syfonów**

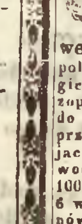

Carl Pochtler,

we Wiedniu, Neubau, Westbahnstrasse 35. poleca swoje wyroby wszelkich gatunków chirurgicznych, pomp do szprycowania, irygatory, klyzopompy i tusze brzuszne. Wielki skład aparatów do sodowej wody z miedzi i szkła do wyrabiania przez siebie samego wszystkich napojów musujących. Zupełne urządzenie i maszyny dla fabryk wody sodowej do codziennego wyrobu od 300 do 10000 syfonów. Najlepszej konstrukcji syfony w 6 wzorach. Wszelkie potrzeby i sprzęty dla salonów do picia wody, przenośne cylindry do wyszynku, lodownie w skrzyniach, wazy do szynków, naczynia na soki itp. Kosztorysy i illustrowane katalogi wszystkich wyrobów darmo i franco. Wyroby nowych miar litrowych z wybornej cyny. 2123 3—16

C. k. Dyrekcja budowy 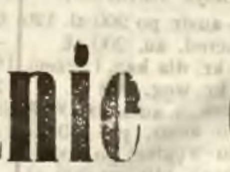 kolei państwowych

Rozpisanie oferty

Podpisana dyrekcja postanowiła w drodze konkursu oddać stosownemu przedsiębiorcy urządzenie

linij Tarnów-Leluchów.

Urządzenie to obejmywać ma: sprzęty do sal, biur i koszar, narzędzia i rekwizyta dla służby na stacjach konserwacyjnych i w ogrzewalniach, narzędzia do oświetlania i do gaszenia ognia.

Wykazy obejmujące ilość, warunki dostawy i plany można przejrzeć w godzinach urzędowych (od pół do 9tej do pół do 4.) u podpisanej Dyrekcji lub w Inspektoracie budowy w Tarnowie — lub też wykazy te można kupić w miejscach wymienionych.

Oferty mają być wniesione do podpisanej dyrekcji najpóźniej do **8. kwietnia 1876** w południe do godziny **12**tej I. Schottenring Nr. 25.

Wiedeń d. 22 marca 1876.

K. k. Direction für Staats Eisenbahn-Bauten.

(Przedruk nie będzie płaconym.) 1923 3—3

właściciel i odpowiedzialny redaktor Jan Dobrzański.

Z drukarni „Gazety Narodowej“, J. Dobrzańskiego i K. Gromana. Zarządca A. Skeri.